DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 30 maja 1931 Nr. 122

„Pojedynek" Brianda z Bouillonem w parlamencie francuskim

„Nie potrafił bronić Polski!"

Paryż, 29. 5. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było nadzwyczaj ożywione.

Premjer Laval, który miał poprzednio zamiar zażądania odroczenia złożonych interpelacyj, w ostatniej chwili zmienił postanowienie i przyjął dyskusję nad interpelacjami, złożonemi przez deputowanego Franklina Bouillon. Natychmiast udzielono głosu Franklinowi Bouillon, między którym a Briandem rozegrał się prawdziwy pojedynek słowny, który zajął całe posiedzenie izby.

Główne zarzuty interpelacji sprowadzają się do oskarżenia Brianda, że nie wykonał mandatu, który dała mu izba w czasie swego głosowania w dn. 8 maja i że w Genewie Briand stanął na terenie wyłącznie jurydycznym, co pozwoliło mu uzyskać odroczenie decyzji w kwestji Anschlussu, wygrywając jedynie na czasie, nie rozstrzygając wcale zasadniczych kwestyj. Dalej zarzuca się Briandowi, że **NIE POTRAFIŁ OBRONIĆ POLSKI** w kwestji śląskiej, wyjechawszy z Genewy wcześniej o jeden dzień i dopuszczenie do odroczenia na żądanie Curtiusa przyjęcia raportu, wreszcie błędem ze strony Brianda było zgodzenie się na wybór Hendersona jako przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej w czasie, gdy kandydatem Francji na to stanowisko był minister Benesz.

W odpowiedzi minister Briand z niezwykłą swadą i wielką zręcznością odpierał wszystkie zarzuty interpelacji. Briand m. in. zauważył, że interpelacja miesza pojęcia z dziedziny polityki wewnętrznej z polityką zagraniczną. Nie wybrano mnie prezydentem republiki — zaznaczył mówca — pocieszam się jednak myślą, że prezydenturę objął dobry Francuz, głęboko przywiązany do republiki.

W zakończeniu swego przemówienia, Briand oświadczył, że stanowisko Francji w Genewie było zupełnie wyraźne i że nie opuszczono niczego, by należycie bronić jej praw. Mówca ma prawo twierdzić, że sprawa Anschlussu została wstrzymana. Co zrobiłby na mojem miejscu p. Franklin Bouillon? Czy odmówiłby udania się przed trybunał międzynarodowy w Hadze? Z czyjem poparciem zająłby podobne stanowisko? Zarzucają mi, że wyjechałem na dzień zawcześnie i że pozostawiłem moim współpracownikom szereg nierozstrzygniętych trudności. Obecnie pozostały do rozwiązania sprawy śląskie, lecz jest to kwestja czysto proceduralna, i postanowiono odroczyć wydanie decyzji. Jest to sprawa zresztą bez żadnego znaczenia i mój kolega minister Zaleski wcale swego niezadowolenia z tego powodu nie wypowiedział. Wreszcie zarzucają mi — mówił Briand — że Anglik wybrany został na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Co było robić, jeśli mała ententa zrzekła się mandatu na to stanowisko, a oprócz tego Henderson był jedynym kandydatem, który jednogłośnie został obrany. Tak, jak sprawy obecnie stanęły, jest to kwestja przyszłości. Polityka prowadzona dalej w tym samym duchu pokoju powinna nas doprowadzić do pożądanego rezultatu. Zrzec się podobnej polityki oznaczałoby osłabić znaczenie Francji. Oczekuję teraz wypowiedzenia się izby, wypowiedzenia szczerego bez hipokryzji i z całą śmiałością. Głosowanie powinno być solidarne i szczere.

Po 40-minutowej przerwie posiedzenie izby deputowanych zostało wznowione o godz. 18,50. Po przerwie przemawiał deputowany Franklin Bouillon, któremu po raz wtóry replikował minister Briand. Zgłoszono kilka wniosków, z których pierwszy aprobuje politykę Brianda, ale jednocześnie wyraża pogląd, że jedynie rząd jednolity co do swego składu może być zdolny do jej prowadzenia. Drugi wniosek, złożony przez większość rządową wyraża zaufanie rządowi i jego polityce pokojowej. W głosowaniu izba deputowanych wyraziła zaufanie rządowi 318 głosami przeciwko 261.

Rząd Marszałka Piłsudskiego — to kierownictwo obrony narodowej

Paryż, 29. 5. (PAT.). Wczorajsza prasa poranna podaje wiadomości o zmianach, wprowadzonych w składzie gabinetu polskiego. Niektóre dzienniki korzystają z tej sposobności, aby obszernie omówić położenie polityczne w Polsce. Według „L'Avenir", obecny krótkotrwały kryzys gabinetowy, rozwiązany szybko jest tylko etapem w ewolucji obecnego rządu.

Marszałek Piłsudski postanowił przeprowadzić reformę Konstytucji i dąży do tego systematycznie. Obecne zmiany w rządzie są nowemi posunięciami w tym kierunku.

„Figaro" wypowiada się mniej więcej w tym samym duchu. Jest jedna dziedzina — pisze dziennik — której Marszałek Piłsudski nie chce z rąk wypuszczać — to kierownictwo obrony narodowej. Polska, położona nad Wisłą pomiędzy Niemcami a Rosją znajduje się w położeniu rzeczywiście trudnem, które zmusza ją do nieustannej dbałości o własne bezpieczeństwo. Marszałek Piłsudski wie dobrze, że należy zwrócić baczną uwagę zarówno w stronę Berlina, jak i Moskwy. Zagadnienie to jest bardzo delikatne i właśnie dlatego wziął je na siebie Marszałek Piłsudski. Stanowiska swego nie opuszcza On z małemi przerwami ani na chwilę.

Dwulicowość Curtiusa

w oświetleniu prasy jugosłowiańskiej

Białogród, 29. 5. (Pat). Dzienniki poświęcają wiele uwagi przygotowaniom Stahlhelmu do wielkich manifestacyj na rzecz wschodu niemieckiego, które mają odbywać się na pograniczu polskiem. „Politika" w artykule pod tytułem: „Prowokacje nacjonalistów niemieckich na granicy polskiej" pisze m. in., że manifestacje te urządzane są bezpośrednio po zapewnieniach ministra Curtiusa, złożonych w Genewie, że Niemcy nie przedsięwezmą niczego, co by mogło pogorszyć sytuację na G. Śląsku.

Międzynarodowa konferencja pracy

pod przewodnictwem min. Sokala

Genewa, 29. 5. (PAT.). Szwajc. ag. tel. podaje: Otwierając sesję międzynarodowej konferencji pracy, Poulton wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż na porządku dziennym obrad konferencji znajdują się m. in. następujące trzy sprawy: kwestja minimum wieku, upoważniającego do dopuszczenia dzieci do pracy w nie przemysłowych instytucjach, sprawa czasu trwania pracy w kopalniach węgla i częściowa rewizja międzynarodowej konwencji, dotyczącej pracy nocnej kobiet.

Genewa, 29. 5. (PAT.). Obejmując przewodnictwo dorocznej konferencji pracy, p. min. Sokal wygłosił przemówienie, w którem podkreślił doniosłość konferencji, mającej za zadanie zastanowienie się nad sposobem rozwiązania kryzysu światowego, przyczem wyraził przekonanie, iż przezwyciężenie istniejących trudności może nastąpić jedynie przy uzgodnieniu akcji wszystkich państw.

Zmiany na podsekretarjatach stanu

(o) **Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.).** Dowiadujemy się, że podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Adam Koc ustępuje ze swego stanowiska. Również dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ustąpi ze stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Grodyński. Natomiast w najbliższych dniach nastąpi nominacja na stanowisko wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego.

B. premjer Sławek wyjeżdża na urlop

(o) **Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.).** Z kół zbliżonych do czynników rządowych dowiadujemy się, że prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca b. premjer Sławek uda się na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Francji. Po powrocie b. premjer Sławek zajmie się wyłącznie sprawami BBWR.

Anschluss — przed trybunałem sprawiedliwości w lipcu

Haga, 29. 5. (PAT.). Sesja trybunału sprawiedliwości międzynarodowej poświęcona sprawie Anschlussu rozpocznie się w pierwszej połowie lipca. Orzeczenie wydane zostanie przed końcem sierpnia b. r.

Za zamach na dyktatora Italji śmierć

Rzym, 29. 5. (Pat). Trybunał specjalny obrony narodowej skazał Anacha Schirru, który swego czasu usiłował dokonać zamachu na Mussoliniego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Schirru przyznał się, że przybył do Włoch z bombami w zamiarze dokonania zamachu na miejscu. W chwili aresztowania Schirra strzelał on z rewolweru do policji, raniąc trzech policjantów.

Straszna śmierć 4 kolejarzy pod kołami pociągu

Poznań, 29. 5. (Pat). Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu donosi: We środę, dnia 27 bm. o godz. 11,30 na linji kolejowej Witaszyce—Kotlin poniosło śmierć wskutek najechania pociągu 4 pracowników kolejowych.

Pracownicy ci zatrudnieni byli przy wymianie podkładów kolejowych i usuwając się przed nadbiegającym pociągiem towarowym od strony Ostrowia, przeszli wbrew obowiązującym przepisom na drugi tor, po którym zdążał pociąg osobowy nr. 1416 z Poznania i wskutek własnej nieuwagi dostali się pod koła pociągu osobowego, ponosząc śmierć na miejscu.

Głową o spód mostu

Łódź, 29. 5. (Pat). Wczoraj ulicą Kilińskiego w stronę dworca towarowego jechał samochód ciężarowy, naładowany bawełną. Na stercie bawełny siedział konwojent. W chwili, gdy samochód znajdował się pod mostem kolejowym, rozległ się przeraźliwy krzyk. Konwojent uderzył o spód mostu głową, rozbijając sobie czaszkę. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził beznadziejny stan z powodu pęknięcia czaszki.

Szczęśliwy powrót z wysokości 16.000 metrów

Prof. Piccard wylądował na lodowcu alpejskim

Berlin 29. 5. (Pat) Niemieckie biuro koresp. ogłasza o godz. 15,15 pierwszą autentyczną wiadomość o wylądowaniu prof. Piccarda i towarzysza. Odbyty pod flagą szwajcarską

LOT PROF. PICCARDA DO STRATOSFERY UDAŁ SIĘ.

Balon osiągnął wysokość 16.000 metrów. Lądowanie odbyło się bez przeszkód wczoraj wieczorem o godz. 22 na lodowcu Gurgler Foorner na granicy austrjacko - włoskiej. Prof. Piccard i jego towarzysz są zdrowi i znajdują się w drodze do wioski w Alpach Oetztalskich Balon i instrumenty naukowe są nieuszkodzone. Zostaną one przetransportowane do miejscowości Soelden.

Berlin 29. 5. (Pat). Biuro Wolffa ogłasza dalsze szczegóły odnalezienia balonu prof. Piccarda. Na miejsce lądowania przybył o godz. 10,30 przed południem jako pierwszy pewien nauczyciel włoski w towarzystwie dwóch innych osób. Obserwował on lot balonu i wyruszył w górę dziś o godz. 8 rano Prof. Piccard i jego towarzysz wysiedli z gondoli i usiłowali zejść o własnych siłach ze skały, na której balon wylądował.

Drużyna ratownicza posiliła lotników herbatą i żywnością. Prof. Piccard oświadczył, iż wraz ze swym towarzyszem czują się wyśmienicie i mają jeszcze w gondoli pewne zapasy żywności. Noc spędzili w gondoli —

O godz. 5 popoł. prof. Piccard wraz z towarzyszem przybył do wioski alpejskiej Obergurgl.

Oddział strzelców alpejskich udał się już na miejsce lądowania celem odtransportowania balonu w dolinę.

Kiedy nastaną lepsze czasy?

Na odbytem niedawno walnem zgromadzeniu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych wygłosił obszerny referat prezes p. Wacław Hulewicz. Ze względu na poruszone i aktualne dziś zagadnienie podajemy referat ten w streszczeniu.

Zastanówmy się, gdzie tkwi przyczyna zaniku rentowności prywatnej przedsiębiorczości w Polsce! Kryzysem wszystkiego wytłomaczyć nie można, kryzys panuje wszędzie, a jednak na zachodzie nie wywołał on takiego zastoju gospodarczego jak w Polsce. Nie potrzebuję wyjawić własnego poglądu na to zawiłe zagadnienie. Lecz przytoczę pogląd bardzo kompetentnych osobistości, czyli naj poważniejszych przedstawicieli życia gospodarczego w Polsce. Niedawno odbył się zjazd prezesów Izb Handlowych i Rolniczych, na którym uzgodniono pogląd i jednomyślną opinję wręczono Rządowi. Opinję tą przedstawił nam prezes Pomorskiej Izby Rolniczej na Walnem Zebraniu Izby jak następuje:

ŹRÓDŁA NASZEGO KRYZYSU

„Źródło polskiego kryzysu **leży w ogólnych warunkach**, w których w Polsce **odbywa się wogóle praca produkująca.**

Dziesięć lat naszego prawodawstwa **czy agrarnego**, czy przemysłowego, czy **socjalnego**, czy podatkowego, czy finansowego, **to historja uniemożliwiania uczciwego dorobku.** Skutkiem tego zamożni stają się coraz biedniejsi, a klasy biedne, które nawet ustawodawstwo chciało otoczyć specjalną opieką, jak robotnicy i osadnicy, dochodzą do skrajnej nędzy. Skutkiem jakiegoś pomylenia haseł, słowo „dorobek" nie miało i niestety wciąż jeszcze niema dobrego w Polsce dźwięku i dla tego **nietylko sami nie tworzymy kapitałów, ale nawet obce kapitały nas omijają i wolą pozostawać po 2 — 3 proc. rocznie poza obrębem naszego życia gospodarczego.**

Smiem twierdzić, że wszystkie ustawy, **mające** znaczenie dla naszego życia gospodarczego **wymagają gruntownej rewizji.**

Tworzone w walce stronnictw o nastawieniu nie gospodarczem, a wyłącznie politycznem, niejednokrotnie odbiegają od najprostszych zasad ekonomiki prywatnej i państwowej, a niszcząc prywatne życie gospodarcze, niszczą tak samo gospodarcze podstawy siły państwa naszego.

Najwybitniejsi nasi ekonomiści i nasi doradcy finansowi jak Kemmerer i Devey niejednokrotnie podkreślali **brak logiki ekonomicznej w naszych ustawach.** Nie posłuchaliśmy ich — i za to płacimy obecnie przesileniem gospodarczem, w którem tak biedne społeczeństwo jak nasze, traci miljony, a może miljardy.

Prezesi Izb Handlowych i Rolniczych na wspomnianym zjeździe znowu podkreślili, że umożliwienie tworzenia się kapitałów w Polsce jest podstawą do uzdrowienia wycieńczonego życia gospodarczego".

Dodam tu mój pogląd na sprawę t. zw. etatyzmu, czyli stopniowego upaństwowienia prywatnych przedsiębiorstw. Jestem przekonany, że Rząd obecny nie jest zwolennikiem etatyzmu. A jednak obserwujemy coraz to większe osłabienie prywatnej przedsiębiorczości, a coraz większą rozbudowę zakładów państwowych. Nie winien tu Rząd, który jest wykonawcą istniejących ustaw, lecz podług przytoczonej opinji prezesów Izb winne jest nasze ustawodawstwo.

Przechodząc następnie do omówienia zagadnienia kapitalizacji kraju prezes W. Hulewicz stwierdza, że

WSZYSTKIE POSTULATY NOWOCZESNEJ DEMOKRACJI MOGĄ BYĆ URZECZYWISTNIONE TYLKO POD WARUNKIEM STWORZENIA DOGODNYCH WARUNKÓW DLA OGÓLNEGO DOROBKU, CZYLI KAPITALIZACJI.

Tymczasem w Polsce przed 10 ciu laty zrobiliśmy te rzeczy na opak. Zahamowaliśmy kapitalizację, naraziliśmy na szwank nie tylko warsztaty produkcji, nietylko skarb państwa, lecz także wszystkie wymienione t. zw. zdobycze socjalne i wylelišmy jakoby dziecko razem z kąpielą, gdyż zadaliśmy cios dopiero co narodzonej polskiej demokracji.

ROLA ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH.

By wyjść obronną ręką z obecnego kryzysu musi społeczeństwo i Rząd wreszcie uzgodnić poglądy co do przyczyn, które ten kryzys światowy powodują, a u nas w Polsce zaostrzają. Dla tego musimy o tych rzeczach mówić rzeczowo, lecz śmiało, bez ubocznych względów i bez obwijania w bawełnę. Któż do rozstrząsania tego zagadnienia jest więcej powołany niż organizacje gospodarcze? Może nie byłoby tej klęski, gdyby ustawy tworzyły czynniki gospodarcze, jak pewnikiem jest, że cała Europa cierpi wskutek przewagi czynnika politycznego nad czynnikiem gospodarczym.

Uzgadniajmy więc nasze poglądy, by ONE BYŁY JUŻ ZGODNE I DOJRZAŁE, GDY POLSKA — co nastąpić musi — przystąpi do rewizji swego gospodarczego ustawodawstwa.

POTRZEBY ROLNICTWA POMORSKIEGO

Poruszając potrzeby rolnictwa pomorskiego referent ustala. Uznajemy, że Rząd wedle swych skromnych możności zasilał Pomorze kredytami. Lecz konieczność kredytowania tutejszego rolnictwa wypływa z faktu, że Pomorze i Poznańskie są w stosunku do innych dzielnic Polski GOSPODARCZO UPOŚLEDZONE I NAJWYŻEJ ŚWIADCZENIAMI OBCIĄŻONE. Bez tego zjawiska nie potrzebowalibyśmy tych kredytów, które przecież spłacić trzeba, a które w razie niemożności spłaty grożą rolnikowi ruiną.

DLACZEGO CHORUJE NASZA SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Rozważając potrzeby naszej spółdzielczości p. prezes Hulewicz dochodzi do wniosku: Spółdzielczość polska mimo ustawowej ochrony jest dotąd słaba, gdyż nie ma zapewnionych zdrowych warunków rozwoju. Spółdzielczość rolnicza choruje, gdyż choruje rolnictwo.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NIE MA DOSTATECZNYCH KAPITAŁÓW, GDYŻ NIE MA ICH W SPOŁECZEŃSTWIE

Spółdzielczość załamuje się tak samo, — jak załamują się rolnicy, kupcy i przemysłowcy. Nie można zagadnienia sobie upraszczać karceniem chorego, że jest niezdolnym do normalnej pracy — lecz trzeba poszukać choroby, która organizm toczy. A gdzie przyczyny choroby szukać należy, na to wskazuje omawiana przez p. prezesa Tempskiego **uchwała polskich Izb Handlowych i rolniczych.**

PRZYWRÓĆMY RENTOWNOŚĆ POLSKIEJ PRACY.

Gdy w grudniu ub. r. pisałem artykuł na temat: „Kiedy nastaną lepsze czasy dla rolnictwa" zakończyłem moje wywody odpowiedzią że „LEPSZE CZASY NASTANĄ WTEDY, GDY PRZESTANIEMY WYCZEKIWAĆ LEPSZYCH CZASÓW". To znaczy, że **my rolnicy** nie powinniśmy czekać na poprawę konjunktury, która może wcale nie nadejdzie. LECZ MUSIMY SIĘ ZASTOSOWAĆ DO OBECNEJ KONJUNKTURY. Twierdzę, że to **samo musi uczynić** Państwo. Dostosować do obecnej konjunktury nietylko ceny i **świadczenia,** — lecz CAŁE USTAWODAWSTWO NASZE, by nawet przy obecnej konjunkturze był możliwy dorobek społeczeństwa, UCZCIWA I RZETELNA PRACA OBYWATELI NIE SZŁA NA MARNE. Nie może być Skarb Państwa pełny, gdy kieszenie obywateli są dziurawe.

Życie jest srogim, lecz najlepszym nauczycielem. Uczy nas, że ani praw natury ani praw ekonomicznych choćby w najlepszej intencji bezkarnie łamać nie można. Błądzenie jest ludzkiem, lecz uporczywe trwanie w błędzie jest karygodnym grzechem. NIKT NAM NIE POMOŻE, JEŚLI SOBIE NIE POMOŻEMY SAMI.

Obecny kryzys ma tę dobrą stronę, że **ułatwia nam poznanie popełnionych błędów.** To jest korzyść znaczna, bo, gdy poznamy, nie powinno nas nic powstrzymać od ich naprawienia.

PRZYWRÓĆMY RENTOWNOŚĆ POLSKIEJ PRACY, A OSIĄGNIEMY DOBROBYT SPOŁECZEŃSTWA —

zaś dobrobyt społeczeństwa — stworzy dobrobyt Państwa. Nie stać nas na wadliwe ustawy, gdyż pamiętać musimy, że Polska by się mogła ostać wśród zawistnych sąsiadów — musi być bogatą, potężną, mocarstwową!

Na naszej widowni

Nowy rząd i nowe zadania

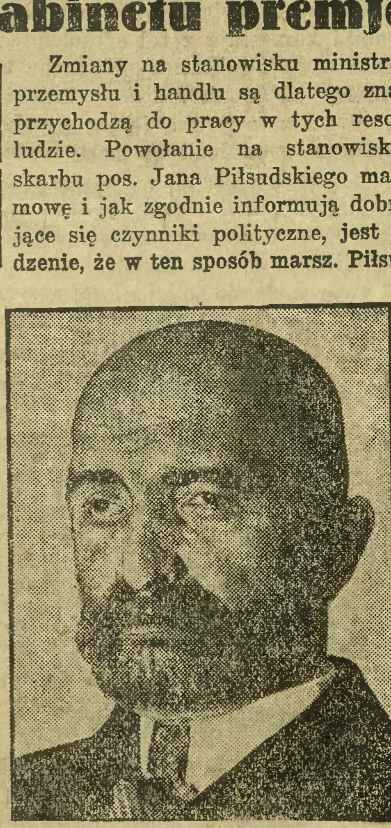
Misja gabinetu premjera Prystora

Zmiany w rządzie wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie na łamach prasy. Są one znamienne. Świadczą bowiem, że główny punkt ciężkości miarodajne czynniki przesunęły w kierunku **zagadnień gospodarczych i finansowych** i że nowy gabinet premjera Prystora ma właśnie w tym kierunku określone zadanie do spełnienia.

Zmiany na stanowisku ministra skarbu i przemysłu i handlu są dlatego znamienne, że przychodzą do pracy w tych resortach nowi ludzie. Powołanie na stanowisko ministra skarbu pos. Jana Piłsudskiego ma swoją wymowę i jak zgodnie informują dobrze orjentujące się czynniki polityczne, **jest to potwierdzenie, że w ten sposób marsz. Piłsudski chciał**



Premjer Prystor



b. premjer Sławek

Od dłuższego czasu było wiadome, że b. premjer Sławek ma zamiar poświęcić się wyłącznie pracy **na terenie parlamentarnym.** Miejsce jego zajmuje dotychczasowy minister przemysłu i handlu pos. Prystor, który poza sobą ma już w okresie ostatnich lat w rządzie na kilku stanowiskach dodatni bilans pracy i doświadczenia.

podkreślić, że bierze na siebie odpowiedzialność za sprawy skarbowe i gospodarcze.

„Czas", pisząc o tej zmianie, zauważa, że mimo, iż nowy minister skarbu jest nowicjuszem — znajdzie jednak w ministerstwie skarbu sztab wypróbowanych urzędników, którzy mu zadanie ułatwią. I dalej pisze:

„Należy mieć zaufanie do nowego ministra, że przyjmując tekę — **wziął też na siebie brzemię odpowiedzialności z tem złączone i policzył się dokładnie z siłami. Jeżeli zgodził się stanąć na posterunku tak eksponowanym, to z pewnością uczynił to w pełnem przeświadczeniu, że położonego w nim zaufania nie zawiedzie."**

Stanowisko ministra przemysłu i **handlu** objął generał Zarzycki, który, jak podnoszą, **miał** już sposobność zapoznać się do pewnego **stopnia** z zagadnieniami swego nowego **resortu.**

Koła polityczne świadome dokładnie o powodach zaszłych zmian stwierdzają, że rząd obecny jest więcej jednolity.

Pozatem obiegają pogłoski, że nie wykluczone nominacje wiceministrów. Na stanowisko wiceministra skarbu wymieniają osobę p. **Starzyńskiego.** Mówi się również **o tem,** że przed wyjazdem Marszałka **Piłsudskiego** do Druskiennik **ukaże się wywiad na temat ostatniej zmiany rządu; nadto ma ukazać się jego książka, traktująca o zagadnieniach konstytucji.**

Po zmianie rządu

„Polska" organ sfer katolickich, **omawiając** utworzenie nowego **rządu wyraża przekonanie, że nowy rząd spełni oczekiwania** opinji i

„ogniskując swoją pracę dokoła zagadnień gospodarczych, potrafi **zapewnić** krajowi to, co **mu najbardziej w tej chwili jest potrzebne: możność spokojnego przetrwania".**

Pisma opozycyjne natomiast, **posługując** się zwykłą sobie metodą **złośliwych** uwag nic poważnego nie **wnoszą** do **głosów** o nowym rządzie. Znamienne, że po **wczorajszym** niefortunnym występie „Kurjer Poznański" pisze w ostatnim numerze:

„Kto przyjdzie po p. Sławku, również jest całkiem obojętne. **System pozostanie ten sam".**

Przynajmniej publicyści **opozycyjni w** ciągu jednego dnia czegoś się **nauczyli.** Wczoraj pisali, że „musi nastąpić **zmiana** systemu", dziś, że „system pozostaje **ten** sam".

Sowiety prowokują Finlandję

Demonstracyjne manewry armji czerwonej na granicy finlandzkiej

Donosiliśmy przed kilku dniami, że rząd finlandzki zwrócił się **z b. ostrą notą** do Sowjetów, **protestując przeciwko** katowaniu **Finów** w Ingermanlandji, należącej obecnie do Rosji.

Rząd sowiecki **na notę tę odpowiedział wykrętem** i równocześnie zarządził demonstracyjne **manewry armji czerwonej na pograniczu Finlandji** na dzień 28 maja..

Wiadomość o manewrach wywarła piorunujące wrażenie w Finlandji zwłaszcza że 7 okrętów **sowjeckich ukazało się w pobliżu** portów fińskich i **dwa samoloty** wywiadowcze **przeleciały** nad terytorjum fińskiem.

Z Rygi donoszą, że w **Leningradzie** odbywają się masowe wiece, wzywające **rząd** sowiecki do stanowczych kroków wobec grozy napadu fińskiego.

Ingermanlandja, która stała się zarzewiem konfliktu, jest to obszar 15 tys. km. kw. weszła w skład Z. S. S. R. na mocy **traktatu dorpackiego** zawartego między Finlandją a Rosją w r. 1920. Mniejszość, licząca 130.000 **ludu fińskiego,** miała zagwarantowane traktatem swobody, które w **ostatnim roku** sowjety zaczęły **gwałcić z zaciekłością.**

W stolicy Finlandji Helsingforsie ukazały się nadzwyczajne dodatki z powodu konfliktu z Rosją i panuje nastrój niezwykle podniecony.

12 miljardów deficytu w Rumunji

Premjer rumuński Jorga wygłosił w Czerniowcach mowę polityczną i oświadczył, że, wobec przewidzianego deficytu budżetowego w wysokości 12 miljardów lei, pierwszą troską rządu jest **sanacja finansów.**

W balonie na podbój stratosfery

Bohaterska wyprawa prof. Piccarda — Tam, gdzie niema zmian pogody ani temperatury — Kilkanaście kilometrów nad ziemią

Profesor uniwersytetu brukselskiego Piccard wystartował w Augsburgu w towarzystwie swego asystenta dr. Kipfera do śmiałego lotu w stratosferę.

Atmosfera, otaczająca naszą kulę ziemską, składa się z dwóch warstw. Niższa warstwa, której wysokość, niezupełnie dokładnie znaną, obliczają na 12—13.000 mtr., nazywa się troposferą. Warstwa, znajdująca się powyżej troposfery, do której chce dotrzeć Piccard, jest stratosferą. W troposferze kształtuje się nasza pogoda. W stratosferze niema żadnych zmian pogody, ani temperatury. Kierunek wiatru jest tam zawsze równomierny, a temperatura wynosi stale 53—54 stopni poniżej zera. Ta równomierność stratosfery tłumaczy się tem, iż na tej wysokości nie działają już wpływy, powstające wskutek różnego stopnia ogrzania powietrza nad lądami i morzami. Do wysokości 7.000 mtr. można wznieść się bez pomocy aparatów z tlenem. Niektórzy lotnicy zaś, zaopatrzeni w aparaty, doprowadzające tlen, osiągnęli już nawet wysokości powyżej 12.000 mtr.

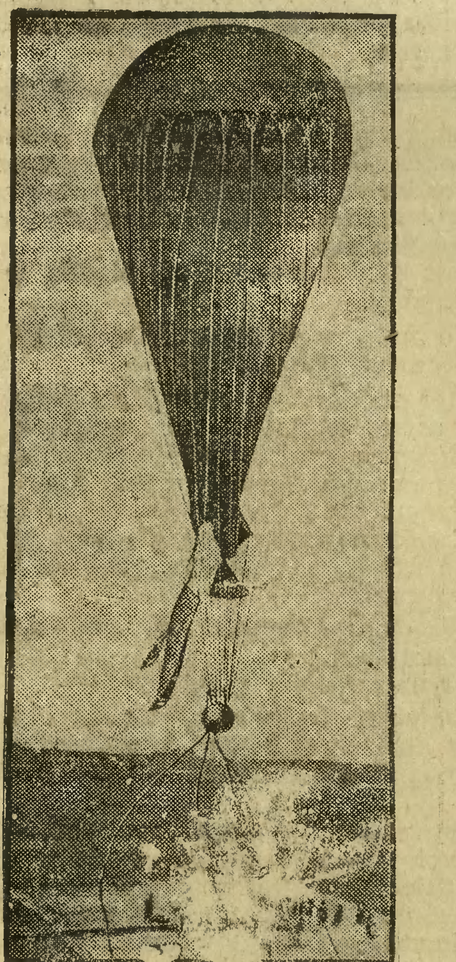
BADANIA NAUKOWE POWYŻEJ 12.000 m. nad ziemią.

Prof. Piccard zamierza wznieść się w stratosferę, aby dokonać szeregu badań naukowych w stratosferze. Chodzi mu przedewszystkiem o dokonanie pomiarów promieni kosmicznych i promieni słonecznych oraz pomiarów elektrycznych. Prof. Piccard pragnie m. in. stwierdzić, ile światła słonecznego pochłaniają chmury i warstwa kurzu, znajdujące się ponad ziemią. Dalej zamierza Piccard przeprowadzić badania, któreby wyjaśniły właściwość nieznanych dotąd bliżej promieni. Prof. Piccard przypuszcza, iż promienie radu zawierają poza promieniami gamma jeszcze inny rodzaj promieni, które posiadają właściwości promieni kosmicznych. Prof. Piccard przypuszcza dalej, iż, jeśli promienie kosmiczne pochodzą z radu mieszczącego się na innych planetach i gwiazdach, w tych najwyższych sferach promienie te muszą znajdować się w takiej ilości, iż łatwo dokonać ich pomiarów.

W razie gdyby na wysokości 16.000 mtr. prof. Piccard nie znalazł promieni gamma, wówczas okazałoby się, iż promienie kosmiczne nie mogą pochodzić od ciał niebieskich, zawierających rad.

TAJEMNICA PROMIENI KOSMICZNYCH.

Promienie kosmiczne są najsilniejsze jakie wogóle znamy. Przechodzą one, nawet w niż-



Start balonu prof. Piccarda.

szych warstwach atmosfery, przez ścianę lodu o grubości 9 m. i przez ścianę ołowianą o grubości 1 metra. Dla zobrazowania siły tych promieni kosmicznych niech posłuży fakt, iż najsilniejsze promienie, jakie technika może wytworzyć, z odległości nie byłyby w stanie przebić ani cienkiej powłoki staniolu, jaki używa się do opakowania czekolady.

Pod względem praktycznym posiada lot prof. Piccarda o tyle doniosłe znaczenie, iż liczą się z możliwością wykrycia nieznanych dotychczas źródeł energji.

GONDOLA I BALON PROF. PICCARDA.

Gondola, w której prof. Piccard udał się w niebezpieczny lot w stratosferę, jest skonstruowana odpowiednio do warunków stratosfery. Gondola o średnicy 2,10 mtr. posiada kształt kuli, jest hermetycznie zamknięta i zbudowana jest z cienkiego aluminium, które



Prof. Piccard i jego balon do lotu w stratosferę, u góry plac w Augsburgu, z którego nastąpił start.

przy temperaturze 50 stopni poniżej zera zyskuje na trwałości i spoistości. Po jednej stronie gondola jest pomalowana na kolor biały, po drugiej na czarny, tak iż można ją okręcić odpowiednio do kierunku promieni słonecznych. W ten sposób temperatura w gondoli może być stale utrzymana na wysokości 20—25 stopni poniżej zera.

Sam balon, o zawartości 16.000 m^3, posiada niezwykły kształt. Wysokość jego wynosi 50 m., a szerokość 30 m. Gondola jest wyposażona w szereg niezbędnych instrumentów, potrzebnych do przeprowadzenia badań naukowych. Znajdują się więc w niej 4 aparaty do pomiarów jonizacji powietrza, fal kosmicznych i prądów elektrycznych. Pomiary miały być dokonywane na wysokości, na której barometr wykazywałby 1/10 atmosfery.

POD FLAGĄ SZWAJCARSKĄ.

Start balonu do lotu odbył się w środę o godz. 4-tej rano. Balon wzniósł się, pod flagą szwajcarską ze znakiem C. H. 113, niezwykle szybko w górę, obierając kurs w kierunku południowo-zachodnim. Na wysokości 4.000 m. przedstawiał balon wspaniały i niezwykły widok. Skąpany w blasku wschodzącego słońca płynął on wysoko w błękitnym eterze najpierw jako złota kula, która później zmieniła swój kolor na krwawą purpurę i wreszcie zalśniła jako srebrzysta tarcz, aby w końcu zniknąć w przestworzach jako coraz bardziej malejący punkcik srebrny.

Prof. Piccard urodził się w r. 1884 w Szwajcarji francuskiej i był ostatnio profesorem uniwersytetu w Brukseli. Asystent jego dr. Kipfer liczy 27 lat i pochodzi z Bazylei. Jest on uważany za powagę naukową w dziedzinie elektrochemji. Lot finansuje belgijski Fundusz Narodowy naukowych badań fizycznych, który udzielił prof. Piccardowi kredytu w wysokości 400.000 franków belgijskich.

Na bolszewizującym wulkanie hiszpańskim

Watykan zerwał stosunki dyplomatyczne — Masoni i socjaliści przygotowują władzę komunistom

Jak donoszą z Rzymu Ojciec Św. przyjął na audjencji Prymasa Hiszpanji, arcybiskupa toledańskiego, kardynała Segura y Saem. W toku audjencji Papież oświadczył Prymasowi hiszpańskiemu, że Watykan nie może utrzymywać stosunków z obecnym rządem hiszpańskim, dopóki nie będą ukarani przykładnie sprawcy szkód, wyrządzonych klasztorom i kościołom w Hiszpanji. Watykan jest zdania, że wznowienie stosunków może nastąpić dopiero po ukaraniu winnych.

Ojciec św. nie zgodzi się również na mianowanie przy stolicy Apostolskiej ambasadora rzeczypospolitej hiszpańskiej, stojącego w jakimkolwiek związku z organizacjami przeciwreligijnemi.

Dlatego też Watykan odmówił zgody na uznanie za ambasadora Zillaty, który jest nietylko antyklerykałem notorycznym, ale także masonem.

Fakt ten, jak i ostatnie doniesienia z Hiszpanji mówią wyraźnie, że proces bolszewizowania półwyspu iberyjskiego rozwija się w dalszym ciągu a socjalistyczno-republikański rząd hiszpański jest zupełnie bezradny a co gorsza na jego bezradności wygrywają komuniści, działający według ściśle opracowanych planów i rozkazów moskiewskich.

Z PISZCZAN

28. V. 1931 r.

Reumatycy nie zaznają w Piszczanach nudów, każdy okres kuracji w Zdrojowisku posiada pierwszorzędny program sportowy i rozrywkowy. Cenniki i prospekty przez: Biuro Piszczany Cieszyn.

Samobójstwa w Moskwie

W Moskwie w ostatnim tygodniu popełniono 26 zamachów samobójczych. Charakterystycznem jest, że prawie wszyscy samobójcy rekrutują się z robotników i jak wynika z dochodzenia, przyczyną samobójstwa w większości wypadków są ciężkie stosunki materjalne i nędza. Jednocześnie według danych wydziału zdrowia sowietu moskiewskiego, odsetek chorób nerwowych i psychicznych wśród robotników moskiewskich w ostatnich dwu latach przybrał niepokojące rozmiary.

Prahistorja Neapolu

Grecka prahistorja Neapolu została ujawniona przez odnalezienie i odkopanie na placu Cavour'a w Neapolu resztek murów obronnych miasta pochodzenia greckiego, jak stwierdzili archeologowie z kilku napisów na blokach kamiennych.

Wilk germański w skórze socjalizmu

Socjaliści francuscy tak samo — jak nasi — słuchają międzynarodówki

Prawie jednocześnie z kongresem socjalistów w Krakowie rozpoczął obrady kongres socjalistów w Tours. Niezmiernie zajmujące są uwagi paryskiego Temps w związku z tym przeglądem frontu socjalistycznego.

Nadzieje socjalistów się załamały — pisze autor artykułu. — Wiatr, który dziś wieje, jest dla nich niepomyślny i Francja jest dziś stokroć więcej patrjotyczna i daleka od haseł międzynarodowych.

W czasie wielkiej wojny robotnicy francuscy odwrócili się od międzynarodówki i z entuzjazmem poszli bronić ojczyzny. Wałem ochronnym, wzbudzającym podziw stanęli przeciwko fali germanizmu, zalewającego Francję. Przywódcy międzynarodówki pochowali się po norach i dopiero gdy wojna minęła znów podnieśli głowę, rozpoczynając kampanję. Powróciły znów „tezy humanitarne" i argumenty deklamacyjne jak internacjonalizm, pacyfizm, wyrzuty sumienia przeciw wielkiej wojnie nawet defenzywnej, składanie Francji — „Chrystusa narodów" (Towjanizm francuski) na ołtarzu powszechnego pokoju...

Jednak zdrowy rozsądek ludu francuskiego odniósł zwycięstwo nad tym mistycyzmem pacyfistycznym, co do którego skonstatowano niejednokrotnie, że jest tylko PŁASZCZYKIEM POD KTÓRYM SIĘ UKRYWA WILK GERMAŃSKI.

Z chwilą ewakuacji Nadrenji a nawet przedtem wilczysko pokazało kły: Stahlhelm i Hitleryzm stały się właściwymi kierownikami polityki niemieckiej. Inne partje niemieckie rywalizują z nimi na punkcie aroganckich rewindykacyj, które wszystkie dążą do jednego celu: PODDAĆ EUROPĘ POD UZBROJONĄ HEGEMONJĘ NIEMIEC!

Gdy jednak Niemcy wyciągnęli jaskrawo na światło dzienne swe zamierzenia w postaci Anschlusu naród francuski natychmiast oprzytomniał, parlament jednogłośnie zaprotestował przeciw anschlusowi. Zgromadzenie Narodowe wybrało na prezydenta człowieka, który daje pełne gwarancje patrjotyzmu.

Głównym przedmiotem obrad socjalistów francuskich jest nietyle wbicie gwoździa do trumny gasnącemu światu kapitalistycznemu, — pisze „Temps", co sprawa zbrojeń francuskich i udział w nich francuskiej frakcji międzynarodówki robotniczej. Wiadomą jest rzeczą, że Blum nawołuje zaciekle Francję, by się rozbroiła jak najprędzej najpierwsza".

Jak donoszą ostatnie depesze, kongres socjalistyczny zalecił ponownie przedstawicielom partji socjalistycznej w parlamencie, aby przeciwstawili się uchwalaniu kredytów wojskowych. I nasi socjaliści z pod znaku PPS. nie lepiej sobie poczynają.

Ze Związku Inżynierów-Chemików

Dnia 9 maja b. r. odbyło się w Poznaniu Zebranie Organizacyjne Poznańsko-Pomorskiego Okręgu Związku Inżynierów Chemików Rzeczypospolitej Polskiej. Wybrano tymczasowy Zarząd, w którego skład weszli:

Inż. inż. Juljusz Hilczer, Tadeusz Rolla-Dobiński, Zofja Wilkońska, Stanisław Rożański, Tomasz Sibera i Wincenty Kasprzycki.

Jako najważniejsze zadanie polecono wybranemu Zarządowi przeprowadzenie energicznej akcji celem zarejestrowania wszystkich Kolegów, zamieszkałych na terenie Poznańskiego i Pomorza i pozyskania ich na członków Związku.

Tymczasowy adres sekretarjatu Związku: Poznań, Kochanowskiego 4, m. 3, inż. Zofja Wilkońska.

Figliki i ciekawostki z za oceanu

Auto, kochana Europa i sala odczytowa

Auto jest w Ameryce rodzaju żeńskiego: **Ona** (She).

Gdy Amerykanin mówi: „Ona ma kaprysy... Ona wymaga niewielu wydatków... **Ona** jest wielką przyjemnością... Trzeba ją na nowo pomalować... Nigdy się z nią nie rozstanę... — **ma na myśli swoje auto...**

WŁAŚCICIEL AUTA I SZOFER.

W restauracji przedmiejskiej w pobliżu wielkich szos automobilowych spotyka się często następujący obrazek:

— Przy stoliku, przy szklance jakiegoś legalnego lub nielegalnego napoju orzeźwiającego, **siedzi dwóch mężczyzn**, rozmawiających w specjalnym żargonie automobilistów. Jeden z nich **jest zmęczony i zziajany**, a ubrany bardzo skromnie, często **nawet niedbale... Drugi ma wygląd staranny**, wyraz twarzy wypoczęty, w jego **krawacie** tkwi piękna szpilka, a jego ubranie jest według najnowszej mody...

Pierwszy to właściciel auta, drugi to jego szofer...

NIE TRZEBA BYŁO JECHAĆ PEŁNYM GAZEM.

Pewien Amerykanin wybrał się na sześciogodzinną przejażdżkę automobilową **z Nowego Jorku do miejscowości X.** Należy dodać, że wziął ze sobą **całą rodzinę.** Wieczorem wóz stoczył się z drogi na miejsce bagniste. Amerykanin ruszył pełnym gazem i złamał oś...

Całą noc spędzono w bagnie, zanim przyszła pomoc. Żona Amerykanina doznała **wstrząsu nerwowego, dzieci pokąsały moskity**, a najmłodsze zachorowało **na malarję...**

Amerykanin wzdycha ciężko i mówi:

— **Szkoda auta!...** Nie trzeba było jechać pełnym gazem!...

×

LIST BOGATEGO WUJASZKA.

Bogaty „wujaszek z Ameryki" pisuje obecnie takie listy do Europy:

„Drogi siostrzeńcze!... Proszę cię bardzo, abyś mi posłał pieniądze na kartę okrętową **trzeciej klasy,** gdyż chcę przyjechać **do was, do waszej kochanej Europy...** Tutaj jest bardzo ciężko, a jednak **trzeba jakoś żyć...** Nigdy ci nie zapomnę przysługi, którą mi wyświadczysz... Mam również nadzieję, że mi nie odmówisz, wszak jestem **rodzonym bratem twojej zmarłej matki...**

×

W olbrzymiej sali, przepełnionej tysiączną publicznością przemawiał jakiś mówca. Temat był polityczny, a mówca mówił **długo i namiętnie.**

Europejczyk wychodzi ze swym sąsiadem, Amerykaninem na korytarz, aby zaczerpnąć powietrza. Zbliża się drugi Jankes i pyta swego rodaka:

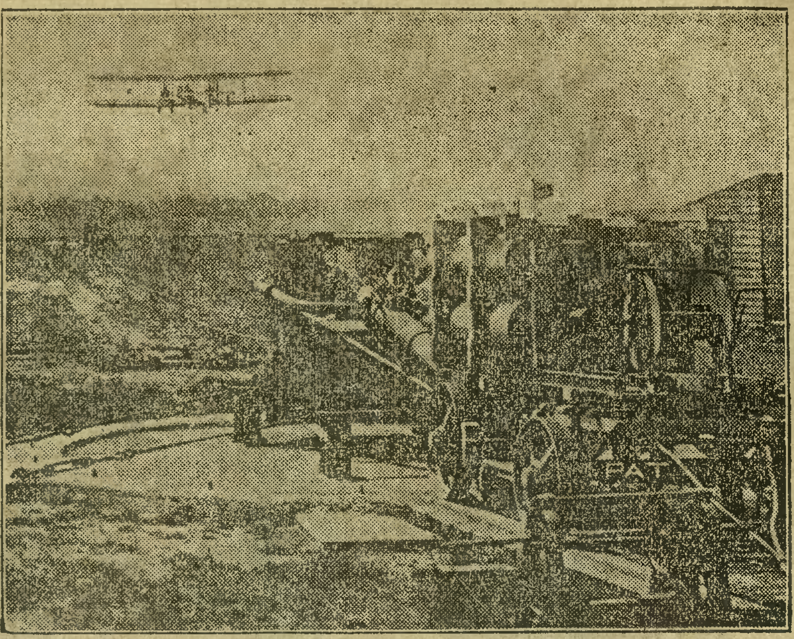
— Czy on mówi już długo?

— **Przeszło półtorej godziny...**

— No i co powiedział?

— **Jeszcze nic!...** — brzmi zupełnie poważna odpowiedź.

Samolot wystrzelony w przestworza



W Farnborough w Anglji dokonano z powodzeniem próby wyrzucenia z katapulty o sile 4.000 koni mechanicznych samolotu do bombardowania wagi około 9 tonn. Samolot wyrzucony w powietrze w ciągu 2 sekund osiągnął szybkość średnią 50 mil na godzinę. Po dokonaniu lotu nad miejscowym lotniskiem samolot wylądował zupełnie nieuszkodzony.

Ostatnie dzikie konie w Europie

Licytacja kucy w Maria Veen

We Westfalji w okolicy Dülmen w pobliżu granicy holenderskiej, na obszarze około 16.000 morgów, hasa na wolności **stado 150 dzikich koni, ostatnich w Europie.** Stado dzikich koni jest własnością **księcia von Croy,** który odziedziczył stadninę po swych przodkach i dzięki umiejętnej opiece pomnożył stan stadniny z 25 zwierząt w r. 1908 na 150. Ostatnie dzikie konie Europy należą do gatunku kucy. Dzieje dzikich kucy księcia Croy można śledzić aż do 13 wieku wstecz.

Corocznie w maju odbywa się chwytanie jednorocznych ogierków. Wówczas do olbrzymiego zwierzyńca napływają tysiące ludzi. Specjalne pociągi przywożą olbrzymie tłumy z całych zachodnich Niemiec do miejscowości **Maria Veen.** Tłumy publiczności śledzą z ciekawością, jak przeszło 100 poganiaczy zapędza **stado dzikich kucy w kierunku ogrodzenia.** Jeden taki kuc kosztuje 100 do 300 marek niemieckich a w razie szczęścia można go otrzymać za 50 fenigów w drodze losowania.

Dzikie kuce księcia Croy żyją zupełnie na wolności. O ich dzikości i sile świadczy szczegół, że przy chwytaniu jednorocznych zwierząt musi się z nimi mocować czterech lub pięciu silnych mężczyzn.

Dzień matki w Szwajcarji

Ludność całej Szwajcarji święciła uroczyście i wesoło „Dzień matki" (Muttertag). Synowie i córki składali podarunki matkom, przeważnie kwiaty i słodycze. Prasa zanotowała również kilka powinszowań telefonicznych zza oceanu; to synowie, zamieszkali w Ameryce, chcieli zrobić miłą niespodziankę swoim matkom. W niektórych wsiach zmobilizowano orkiestry, a orszaki dzieci z girlandami kwiatów polnych składały życzenia. Po wojnie piękny ten zwyczaj rozpowszechnił się we Francji, Belgji, Anglji, w Niemczech i Austrji.

Walka o biegun południowy

O posiadanie bieguna południowego toczy się już oddawna spór pomiędzy kilkoma mocarstwami. Amerykanie zaczęli rościć sobie do niego pretensje po powrocie amerykańskiej wyprawy południowo-polarnej. **Rząd brytyjski** twierdzi zaś, że prawo do bieguna słusznie się Anglikom należy, gdyż do nich należy wiele położonych dookoła bieguna terytorjów. Pretensje swoje zgłasza **także Norwegja** z powodu wyprawy Amundsena i domaga się dla siebie pierwszeństwa w razie podziału terytorjów biegunowych. Dla udowodnienia słuszności swych pretensyj Norwegja wskazuje na to, że oddawna rybacy norwescy uprawiają na wodach południowo-polarnych polowania na wieloryby.

Operacja migdałów

W mieście amerykańskiem, Rochester, istnieje klinika chirurgiczna, która specjalnie leczy tylko chorych na przerost migdałów. Pomiędzy rokiem 1919 a 1921 wykonano tam 15 tysięcy operacyj usunięcia migdałów małym dzieciom. Ze ścisłej obserwacji, przeprowadzonej w następstwie nad tymi pacjentami, oraz z porównawczych zestawień z innemi dziećmi nieoperowanemi, wynika, że dzięki owemu zabiegowi, najzupełniej zresztą bezpiecznemu, organizmy stają się odporne na cały szereg chorób, jak np. szkarlatyna, wada serca i t. d.

Kryzys w Hollywood

Obniżka płac w przemyśle filmowym Ameryki następuje jako skutek kryzysu. W największem przedsiębiorstwie filmowem Hollywood'u „Paramount'u Corporation", ogłoszono obniżkę płac dla wszystkich pracowników, nie wyłączając prezesa korporacji — A. Zuckora. Obniżka wyniesie od 5 do 25% i obowiązywać będzie do września 1932 r. Oszczędności z tego źródła mają wynieść 2 do 3 miljonów dolarów rocznie.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

22) Powieść z r. 1935.

Jak szeregowiec nieprzeliczonej armji zdobywczej, zautomatyzowany w drill'u duchowo stał na swej placówce wysuniętej niby z kamienia wykuty krzyżak, wolny od uczuć indywidualnych i obojętny na to, że może złamać serce i życie żony i paść trupem.

Bo on od dziecka powtarzał w choralnych modłach „Młodych Niemców": Es kommt der Tag..., śnił o godzinie odwetu, o „radosnej" wojnie, o podboju Polski, o mordzie słabych, o królowaniu nad narodami. Bo miał we krwi demoniczną żądzę Wotanów, a ponad żonę, dziecko, ponad siebie i wszystko kochał swą ojczyznę.

O owym Wessexie medytował Niegrodzki często, a medytując o nim sam potężniał, krystalizował się duchowo. Jakoż nieraz był wdzięczny niebu za to, że nie dostała mu się ta kobieta gdyż byłaby wprowadziła w jego duszę liryczne tony, ukołysała go w kwiatowej łodzi szczęścia i przysłoniła gazą złotą jego cel, jaki wypełniał po brzegi i opromieniał cudownie jego życie.

O Wessexie medytował, idąc do restauracji na spotkanie z kapitanem Piontkiem, i paliła go ciekawość.

Naprzeciwko drzwi restauracyjnych wznosił się wysoki bufet, za którym krzątała się jędrna „Pomorzanka", Niemka, nieźle Polkę udająca. Nad płową jej głową girlandy papierowych, zakurzonych kwiatów barwiły kondygnacje kredensu, butelkami różnobarwnemi zastawione. Duże żyrandole napróżno starały się wypłoszyć z podłużnej sali wieczyście panujący tam półmrok, gdyż nietylko ściany tapetowane były oliwkowemi, zgniłemi szmatami papieru, lecz i pułap.

W biurach plebiscytowych pracowano czy też gawędzono i flirtowano do późna, ale o tej godzinie rojno było już przy stołach i stolikach tej przez personel pana Wessexa niemal zmonopolizowanej restauracji. Tylko pod witrażami germańskiemi, zastępującemi okna, jakby dla jeszcze większego zaciemnienia tego ponurego lokalu, było kilka stolików wolnych.

Nie widząc nigdzie kapitana, Niegrodzki zajął tam krzesło, w sąsiedztwie okrągłego stołu, oblężonego przez pracowników plebiscytowych. Rozmowa ich dochodziła jego uszu.

— Dobrą robotę robi ojciec Wessexowej w Berlinie — mówił urzędnik sekretarjatu.

— Dobrą... — mruknął ktoś inny. — Ale ja dalibóg nie rozumiem, dokąd ma nas teraz zaprowadzić ten pacyfizm. Przypuśćmy, że Niemcy, pokonani w innych powiatach, wykażą swą większość w Grudziądzkiem. Cóż nastąpi? Oczywiście pacyfizm nie przeszkodzi Berlinowi w żądaniu przyłączenia Grudziądza do Prus. A my będziemy musieli zgodzić się na to pacyfistycznie...

— Tego nie przewiduję, ale coś gorszego — wtrącił młody statysta. — Jeśli za Niemcami oświadczy się nie więcej nad 30% ludności Pomorza, nazwiemy to niemałem swojem zwycięstwem. Obawiam się wszakże, iż te 30% wystarczy tak potężnym na arenie międzynarodowej Niemcom do przeforsowania w Lidze Narodów swej tezy, do odcięcia Pomorza od Polski i zamienienia go w ciało tautonomiczne.

— Tymczasowo! — dorzucił z gorzką emfazą siwawy mężczyzna. — Tymczasowo autonomiczne. Na pięć minut zaledwie. Bo głowę daję, że skoro tylko Liga zadekretuje autonomję dla Pomorza, Gdańsk i Niemcy pomorscy na pierwszym swym sejmie entuzjastycznie zawotują przyłączenie owego „autonomicznego" Pomorza do Niemiec.

— Nie damy!... — huknął pięścią w stół młody blondyn.

— To byłby pierwszy rozbiór Polski.

— Początek końca....

— Moi drodzy, — odezwał się statysta — przez to samo, że Polska, tak haniebnie przyciśnięta do muru przez tę niemiłościwie panującą nad naszą rzekomą suwerennością Ligę i tych krótkowzrocznych John Bull'ów, co od lat pracują nad sprowadzeniem nowej wojny, zgodziła się na ten przeklęty plebiscyt, poniosła klęskę, brzmienną grozą.

— Nie damy Pomorza! Ani jednej wierzby na pograniczu.

Tak nam dopomóż Bóg!

Słuchając tych głosów, Niegrodzki rad był, że byli w Polsce ludzie, co tak widzieli położenie rzeczy, jak on i prężyli się do orężnego czynu.

Głowy rozmawiających pracowników plebiscytowych zwróciły się na chwilę w stronę bufetu, gdzie zakrólował w aureoli swej męskości, wysoki, urodziwy szatyn. Rozmawiał z dwiema strojnemi „plebiscytówkami", które mizdrzyły się doń słodko, właziły mu w źrenice, pieściły jego twarz przymilnemi uśmiechami. Bo pan Wessex, niedość, że tak fenomenalnie przystojny i tak miły w obejściu, ale... Amerykanin, był przedmiotem w najwyższym stopniu podniecającym erotyczno-zaborcze instynkty wielu z tych dzierlatek, które cobądź robiąc i o czembądź myśląc, myślały tylko o tem, by zarobić sobie, wyplebiscytować męża lub amanta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niebywałe demonstracje w Rzymie

Faszyści przeciw Watykanowi

W tydzień po uroczystościach „Rerum Novarum" Arnold Mussolini, brat dyktatora Italji umieścił na łamach „Lavoro Fascista" niesłychany w tonie i treści artykuł w związku z encykliką „Rerum Novarum", którą nazywa „manifestacją napuszoną" i „omyłką" tak w założeniu jak i w konsekwencjach z tego założenia płynących" twierdzi dalej, że „jedynie faszyzm zdołał pogodzić klasy pracujące z kapitalizmem".

Artykuł Mussoliniego był przysłowiową ostatnią kroplą, przepełniającą kielich pieniącej się niechęci do Watykanu. Obecnie niechęć ta wybuchła jawnie.

W dniu 27 bm. organizacje młodzieży faszystowskiej dokonały szeregu demonstracyj. W szczególności demonstracje skierowane są przeciw władzom „Actione catolica", którym czynione są liczne zarzuty w prasie faszystowskiej.

Biuro Centralne Związków Katolickich zostało obrzucone kamieniami przez kilkuset faszystów a szyby w gmachu wybito. Wołano na ulicach: precz z Watykanem. Wedle zeznań świadków kilku faszystów chciało wedrzeć się do budynku, zostało jednak przez milicję karabinierów i policjantów powstrzymane. W godzinach wieczornym na placach Rzymu **faszyści palili egzemplarze watykańskiego pisma „Osserwatore Romano".**

„Osserwatore Romano" publikuje codziennie **czarną kronikę aktów terroru i prześladowań katolików** przez faszystów w Citta del Vaticano.

Po Rzymie krążą niepokojące pogłoski o aresztowaniu naczelnego redaktora „Osserwatore Romano" **hrabiego della Torre.** Jak się okazało do della Torre przystąpili w chwili gdy opuszczał terytorjum Watykańskie, policjanci włoscy i zażądali, aby się udał wraz z nimi do komisarjatu.

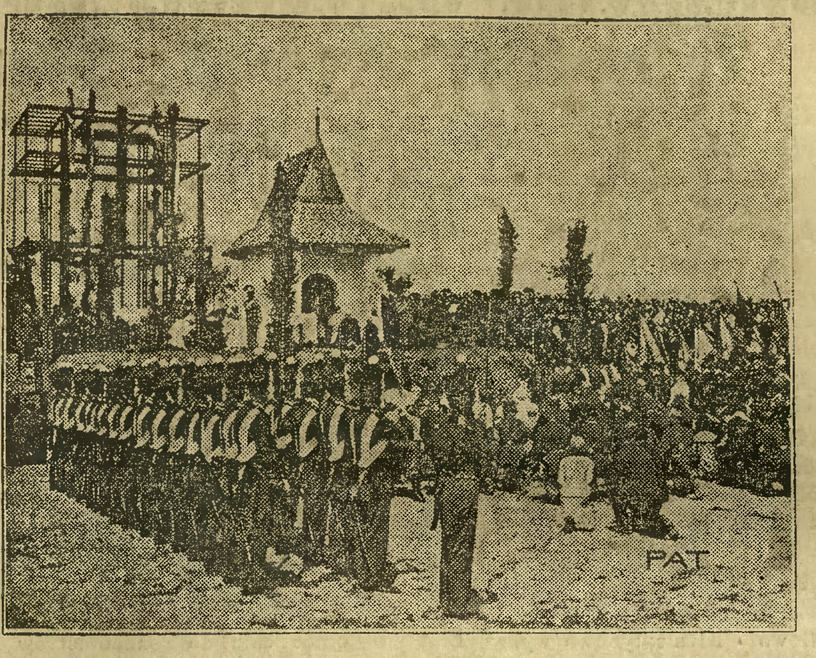
Della Torre **odskoczył momentalnie z powrotem z terytorjum włoskiego do Citta del Vaticano** i odmówił policjantom posłuszeństwa, oświadczając, że jeśli policja włoska ma do niego jaki interes niech się **zgłosi drogą urzędową na terytorjum Watykanu.**

Rzymskie pisma przemilczają zupełnie zajścia z 27 bm; tylko „Lavoro Fasciste" czyni parę wzmianek.

Nie ulega wątpliwości, że zajścia te będą miały poważne **dyplomatyczne następstwa.** Jak słychać jeden z członków **domu królewskiego ma interwenjować pomiędzy Watykanem a rządem włoskim.**

W każdym razie nowy wyczyn faszystów włoskich jest tak bezprzykładny i urągający całemu światu katolickiemu i zasadom wiary katolickiej, że niewątpliwie następstwa wystąpień ostatnich będą bardzo niemiłe dla kierowników ruchu faszystowskiego.

W setną rocznicę bitwy pod Ostrołęką



Oto ogólny widok placu na którym została odprawiona uroczysta Msza św. podczas Zielonych Świąt w setną rocznicę pamiętnej w dziejach Polski bitwy pod Ostrołęką. Na pierwszym planie widzimy pluton honorowy podchorążych w mundurach i uzbrojeniu, jakie było używane przed 100 laty.

Pod rządami socjalistyczn. w Anglji

Komisja królewska, ustanowiona w Anglji dla zbadania sprawy bezrobocia, przygotowała już swój tymczasowy raport, w którym proponuje następujące zmiany w systemie udzielania zasiłków bezrobotnym: 1) zmniejszenie zasiłków i przystosowanie ich do niższych obecnie kosztów utrzymania; 2) obowiązkowe wykazywanie przez petentów posiadanych przez nich innych środków do życia; 3) Skasowanie zasiłków dla częściowo pozbawionych pracy.

Zjazd instytucyj oszczędnościowych

Komitet Organizacyjny Ogólno-Polskiego Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych (w dniu 28 czerwca r. b.) komunikuje, że termin zgłoszenia przez Instytucje Oszczędnościowe swych delegatów na Zjazd upływa w dniu 7 czerwca b. r. Te instytucje, które dotąd nie zgłosiły swych delegatów winny to uskutecznić najpóźniej do dnia 7 czerwca r. b., gdyż zgłoszenia nadesłane po tym terminie nie będą uwzględniane.

Wakacyjne kursy lekarskie w Ciechocinku

Komitet stały wakacyjnych kursów lekarskich w Ciechocinku przystępuje, wzorem lat ubiegłych, do organizacji IV. Kursu Lekarskiego w dn. 30. VIII—1. IX. r. b. (niedziela, poniedziałek, wtorek).

Protektorat nad kursem objąć raczył p. dyr. Dep. Sł. Zdrowia M. S. W. dr. Eugenjusz Piestrzyński.

Kursy poprzednie, dzięki udziałowi wybitnych prelegentów oraz trafnemu wyborowi tematów, żywo interesujących lekarzy praktyków, zjednały sobie szczere uznanie uczestników-lekarzy, przybyłych w liczbie około 600 z najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Komitet Organizacyjny, dążąc do utrzymania Kursu IV na równie wysokim poziomie, zwrócił się z prośbą o wygłoszenie odczytów do P. P.: Proff. dra A. Czyżewicza (Warszawa), dra med. H. Higiera (Warszawa), dra med. H. Kłuszyńskiego (Warszawa), Prof. dra E. Lotha (Warszawa), Prof. dra K. Michejdy (Wilno), Prof. dra W. Orłowskiego (Warszawa), Prof. dra K. Pelczara (Wilno), Prof. dra E. Piaseckiego (Poznań), dra med. S. Rudzkiego (Warszawa), doc. dra A. Sabatowskiego (Lwów), dra med. W. Sterlinga (Warszawa), Prof. dra W. Szenajcha (Warszawa), Min. dra W. Chodźki (Warszawa).

Uczestnicy kursów mają zapewnione mieszkanie (bezpłatne) w zdrojowisku oraz ulgi kolejowe t. zw. kuracyjne na drodze powrotnej.

Komitet projektuje szereg rozrywek i wycieczek podczas trwania Kursu. Dokładny program będzie ogłoszony we właściwym czasie.

W imieniu Komitetu IV Lekarskiego Kursu Wakacyjnego:

Komisarz St. Wiśniewski, dyrektor, inż. St. Kozłowski, burmistrz C. Cichowicz, doc. dr. L. Lorentowicz — Przewodniczący Komitetu, dr. med. I. Dembicki, Dr. med. P. Rudzki — Zastępcy Przewodniczącego, dr. med. J. Hurwicz — Skarbnik, prof. dr. E. Loth, dr. med. K. Ciągliński, pułk. dr. J. Drac, dr. med. T. Fafius, dr. med. M. Kraushar.

Organizator nielegalnej „emigracji" pod kluczem

Jak już donosiliśmy w części naszego nakładu:

Policja śledcza w Gdyni aresztowała niejakiego Arona Turczyńskiego z Gdańska, głównego agenta szajki, trudniącej się wyrabianiem fałszywych książek żeglarskich i ułatwianiem nielegalnego wyjazdu zagranicę drogą morską. Aresztowanie Turczyńskiego stoi w związku z wykrytą w swoim czasie w Gdyni aferą szmuglu nielegalnych emigrantów na statki. Turczyński dyrygował całą „akcją", dostarczając fałszowanych papierów i załatwiając sprawy, natury finansowej, w którym to celu często zjeżdżał do Gdyni. Podczas ostatniej takiej „wizyty" przedsiębiorczy Aronek został przyłapany.

Na froncie gospodarczym kraju

Jeszcze nie widać zdecydowanej konjunktury -- Wahania w produkcji

Instytut badania konjunktur gospodarczych w obecnej sytuacji gospodarczej kraju stwierdza co następuje:

Ogólne rozmiary produkcji przemysłowej, które w ciągu ostatnich pięciu miesięcy wykazywały stały i silny spadek, a mianowicie ze 109,7 w październiku, do 90,9 w marcu r. b. uległy w kwietniu r. b. pewnemu ponadsezonowemu rozszerzeniu do 92,7. Wzrost ten jednak należy przypisywać głównie **zwiększonemu wywozowi węgla zagranicę,** wskutek czego w kwietniu nie było zwykłego w tym miesiącu sezonowego spadku produkcji węgla. Inne gałęzie produkcji przemysłowej (prócz węgla), rozpatrywane jako całość, **zwiększyły w kwietniu r. b. zatrudnienie zaledwie o 0,5%**

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych nastąpiło wyraźne **ponadsezonowe zwiększenie się zbytu.** Przewozy kolejowe tych dóbr podniosły się z 57,8 w lutym do 66,4 w marcu oraz **do 76,9 w kwietniu,** są jednak jeszcze okrągło o **30% niższe niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.** Wzrostowi przewozów kolejowych w nieznacznym tylko stopniu towarzyszyło dotychczas rozszerzanie rozmiarów produkcji, które **zwiększyły się z 85,7 w marcu do 86,5 w kwietniu.** Silniejsze zwiększenie stanu zatrudnienia dało się zauważyć **tylko w przemyśle budowlanym.** W przemysłach mineralnym oraz metalowym i maszynowym nastąpiło dalsze zmniejszenie produkcji.

W gałęziach produkcji dóbr spożycia nastąpił **wszędzie spadek zatrudnienia z wyjątkiem przemysłu włókienniczego,** w którym rozmiary produkcji uległy jeszcze w kwietniu **dalszemu rozszerzeniu.**

W rolnictwie wzrost cen zbóż, ziemniaków i paszy pogłębił w dalszym ciągu kontrast między położeniem gospodarstw silniejszych finansowo, posiadających jeszcze zapasy, a położeniem o wiele liczniejszych gospodarstw słabszych oraz gospodarstw, opartych w większej mierze o zbyt produktów zwierzęcych. Gorszy niż w obu latach ostatnich stan zasiewów i niewielkie już zapasy pozwalają spodziewać się w przyszłym roku gospodarczym **łatwiejszego zbytu zboża,** niż to miało miejsce w ciągu dwóch ostatnich kampanij.

Niepomyślna sytuacja na rynku pieniężnym, dalszy spadek cen hurtowych artykułów przemysłowych oraz nie rokująca szybkiej poprawy zła sytuacja gospodarcza zagranicą, nie pozwalają się spodziewać, aby wzrost obrotów i produkcji już obecnie mógł mieć trwalszy charakter.

Zagadnienia ekonomiczne rolnictwa

omawiane będą na specjalnej konferencji ministerjalnej

Min. Rolnictwa rozsyła organizacjom rolniczym kwestjonarjusze-ankiety, zawierające szereg zapytań w sprawach polityki zbożowej, kredytowej i gospodarczej w zakresie wywozu bydła, trzody, ich przetworów i t. d. oraz polityki celnej i taryfowej na rok gospodarczy 1931-2.

Otrzymane odpowiedzi organizacyj rolniczych w tych zagadnieniach będą służyły przedmiotem obrad na konferencji, która odbędzie się w połowie czerwca w Ministerstwie Rolnictwa, z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj rolniczych w Polsce.

Rezultaty obrad tej konferencji będą miały nadzwyczaj doniosłe znaczenie, gdyż skrystalizują opinję społeczeństwa rolniczego oraz ustalą na przyszłość wytyczne polityki państwowej w zagadnieniach ekonomicznych rolnictwa.

W celach ujednolicenia opinji organizacyj rolniczych Zachodniej Polski została zwołana przez Naczelną Organizację Zjednoczenia Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski konferencja w Poznaniu i w Toruniu w Pomorskiej Izbie Rolniczej na której uzgodnione zostały opinje pomorskich organizacyj rolniczych w zagadnieniu polityki zbożowej na rok 1931-2 i przesłane do Ministerstwa Rolnictwa celem dalszych obrad na ministerjalnej konferencji w Warszawie.

Ruina miast w Prusach Wschodnich

Wszędzie katastrofalne deficyty

Nietylko rolnictwo w Prusach Wschodnich przechodzi ostry kryzys, spowodowany — jak wiadomo — niewłaściwą polityką gospodarczą Niemiec w stosunku do ogółu ziem wschodnich Rzeszy. Również i miasta wschodnio-pruskie wykazują stałą i **systematyczną katastrofę i ruinę w dziedzinie gospodarki samorządowej,** mimo tylu zastrzyków, zaaplikowanych w swoim czasie gospodarce Prus Wschodnich w formie pomocy finansowej.

34 średnie miasta (do 25.000 mieszkańców) Prus Wschodnich z pośród 56, czyli 60,7%, ma niepokryte deficyty. Z pośród 4 miast do 2 tys. mieszkańców mają deficyt 3 (75%); z pośród 23 miast od 2—5 tys. — 13 (56,5%); z pośród 19 miast od 5—10 tysięcy — 10 (52,6%); z pośród 10 miast od 10—25 tys. ludności — 8 (80%).

Ogólny deficyt tych miast za rok 1930 wynosi Rm. 1.609.301, za lata poprzednie — Rm. 1.210.229. Miasta powyżej 10 tys. mieszkańców są zadłużone **powyżej norm przeciętnych dla Prus i Rzeszy.** Do powstania deficytu przyczyniło się przedewszystkiem bezrobocie, dalej zwiększone podatki komunalne, zmniejszenie dochodów z podatków i przedsiębiorstw miejskich. Budżet pow. świętosiekierskiego (Heiligenbeil) przewiduje 150.000 Rm. deficytu.

Zjazd nauczycielstwa w stolicy Mazurów Polskich

Oddział Pomorski Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych **odbył swój doroczny zjazd** w Działdowie w **drugim** dniu Zielonych **Świąt**. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich zakątków Pomorza tak że w tym roku udział delegatów był nadzwyczaj liczny. Już w dniu poprzedzającym sam Walny Zjazd Zarząd odbył swoje posiedzenie przedzjazdowe rozpatrując nadesłane wnioski przez poszczególne koła i przygotowując cały materjał do uchwał Zjazdu Delegatów.

Miasto przybrało świąteczny wygląd strojąc domy w narodowe chorągwie a specjalne przyjęcie Zjazdu urządzone przez komitet honorowy złożony z przedstawicieli wszystkich władz i urzędów, dawało dowód uznania dla nauczycielstwa.

W uroczystym pochodzie udali się delegaci na nabożeństwo do kościoła farnego, w pochodzie z muzyką na czele widzieliśmy przedstawicieli organizacyj społecznych ze sztandarami. Solenne nabożeństwo odprawiono przez delegata J. E. Ks. Biskupa Kanonika Tymeckiego uświetnione zostało chórem miejscowym imienia św. Cecylji. Podniosłe przemówienie o znaczeniu pracy nauczycielskiej i wychowaniu religijnem w szkole wygłosił ks. Mowiński. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przemaszerował przez ulice miasta aż do ratusza, gdzie po przemówieniu prezesa Nowickiego z balkonu do zebranych pochód rozwiązał się. W przemówieniu podkreślił prezes p. A. Nowicki historyczne znaczenie Działdowa a podkreślając siłę i wpływ kultury polskiej wyraził nadzieję, iż **polskie Mazury** oddzielone od **macierzy w dziejowej sprawiedliwości wrócą kiedyś z powrotem.** Na ataki szowinizmu niemieckiego nauczycielstwo polskie odpowie pracą w szkole i poza szkołą i przygotuje nowe zastępy rycerzy-zwycięzców z pod historycznego Działdowa i Grunwaldu. Okrzykiem na cześć ludu pomorskiego i jego zdecydowanej woli do odparcia wszelkich ataków na całość i na jej wielkość zakończył prezes swoje przemówienie zapraszając uczestników na obrady do sali hotelu „Masovia". Po uroczystej akademji otwartej przez prezesa okręgowego p. Nowickiego wzięli udział oprócz delegatów reprezentaci władz i społeczeństwa. Imieniem wojewody **przemówił gorąco p. Starosta Plackowski** podkreślając historyczne znaczenie pracy nauczycielskiej na Pomorzu, w imieniu duchowieństwa serdecznie przemówił ks. kanonik Tymecki, w imieniu Kuratorjum Okręgu Szkolnego składał życzenia inspektor Klimosz i p. burmistrz miasta Folski w imieniu władz miejskich w bardzo serdecznem przemówieniu dając krótki rys historyczny miasta, wyszczególniając momenty łączności Mazurów Polskich z całą Rzeczpospolitą, poczem powołano komisje przewidziane organizacją Zjazdu. Po przerwie obiadowej i ukończeniu prac komisyjnych rozpoczęły się w dalszym ciągu obrady plenarne na których omówiono wszystkie punkty programu Zjazdu, podejmując szereg uchwał. M. i. nastąpiło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zakończone wnioskiem na udzielenie absolutorjum, które jednomyślnie uchwalono dokonując następnie wyborów uzupełniających do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Walny Zjazd Stowarzyszenia, który odbędzie się z początkiem lipca rb. w Warszawie. Po wyczerpaniu porządku obrad przemówił w imieniu Koła miejscowego p. Józef Dzięcioł, wyrażając radość i wdzięczność nauczycielstwa miejscowego jako gospodarzy na urządzenie Zjazdu w Działdowie na zagrożonym odcinku Polskich Mazurów. Zamykając obrady zreasumował prezes A. Nowicki wyniki obrad podnosząc momenty stwierdzające stały rozwój i wzrost Oddziału Pomorskiego. — Zjazd zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

Ufff.... gorąco!

Słonko majowe grzeje nie na żarty. Coś się tam popsowało w odwiecznym porządku kolejności pór roku. Wiosna w kalendarzu, a sprawiedliwie „sytuację" oceniając to lato — jak się patrzy. Z nieboskłonu walą się strugi do białości rozpalonego żaru. W dniu wczorajszym na ten przykład termometr w cieniu wykazywał 41 stopni C. powyżej zera. Ludziska snuli się po ulicach formalnie ugotowani. Ociężałość i zmęczenie biło z postaci każdego przechodnia, malowało się na twarzach tych, którzy zmuszeni zawodem peregrynowali po rozpalonych i ziejących „gorączką" brukach i chodnikach. Szczęśliwsi poukrywawszy się w cieniu mieszkań oddawali się rozkoszy orzeźwiającego chłodu. Dopiero w godzinach wieczornych, gdy słońce przywdziawszy na się królewską purpurę odeszło majestatycznie i dostojnie za lasy, ulice naszego grodu zatętniły żywszym ruchem. Skąpe ogrody Bydgoszczy, śluzy i lasek podmiejski za szosą gdańską pełne były gwaru i szczebiotu. Ogród Teatralny cieszył się niebywałem „wzięciem' u tych, których stać było na kilkuzłotowy wydatek „podwieczorkowy" Ogólnym jakby umówionym tematem rozmów był upał wczorajszy.

— Moja pani dycht umierałam dziś, taki me piekło — utyskiwała fertyczna dwu i półcentnarowa jejmość, wycierając chusteczką krople perlistego potu z okrągłej, czerwonej jak amarant twarzy.

— Straszne to. Takiego maja nie pamiętam od czasu, jakem się narodziła. Dzisiaj trzy razy wlazowałam do kąpieli i nic nie pomogło.

— Niechże pani kochana nie zapomina, że to dopiero maj. a co będzie później w lipcu i sierpniu... strach pomyśleć.

Ma rację... co to będzie później?

Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Grudziądzu

Dzisiaj tj. w piątek dnia 29 bm. o godz. 10,30 przed południem odbędzie się w Grudziądzu w gmachu Państwowego Urzędu Ziemskiego, posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej z następującym porządkiem dziennym:

I. część niejawna: 1) Sprostowanie orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej z dnia 10 kwietnia 1931 r. nr 7-31 w sprawie ustalenia rozrachunku z tytułu rozwiązania stosunku dzierżawnego w odniesieniu do maj. Grzybno, pow. chełmińskiego.

II. Część jawna. 2) ustalenie wysokości wynagrodzenia za przymusowo wykupiony obszar 513.81.44 ha z maj. Boroszewo - Bojary wykaz L. 1 powiatu tczewskiego, własność Hansa Harrahs'a.

3) Ustalenie wysokości wynagrodzenia za przymusowo wykupiony obszar 130.48.21 ha z maj. Iłowo - Klementynowo wykaz. L. 1 powiatu sępoleńskiego własność Anny Wilckens.

4) Ustalenie wysokości wynagrodzenia za przymusowo wykupiony obszar 308.75 ha z maj. Łyskowo wykaz. L 1 i Rudzki Młyn wykaz L. 1. powiatu tucholskiego, współwłasność Jana Mennela i Katarzyny z Mennelów Rockstroh.

5) Ustalenie rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa (Okręgowym Urzędem Ziemskim) a b. dzierżawcą maj. państw. Stążki, powiatu świeckiego — Witoldem Szulcem, z tytułu rozwiązania stosunku dzierżawnego, — zgodnie z art. 3 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 19 11. 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 909).

6) Ustalenie rozrachunku jak powyżej w odniesieniu do byl. dzierżawcy maj. państw. Smętowo, powiatu gniewskiego, Leona Czarnowskiego.

7) Ustalenie rozrachunku jak powyżej w odniesieniu do spadkobierców b. dzierżawcy maj. państw. Brody, pow. gniewskiego śp. Jana Kayzera.

Nowe kierownictwo Okręgowe
Związku Strzeleckiego na Pomorzu

W piątek, dnia 22 b. m. odbyło się w lokalu Komendy Okręgu Zw. Strz. przy ul. Różanej 5 — **reorganizacyjne zebranie Kierownictwa VIII Okręgu Zw. Strzel.**

Po zagajeniu obrad przez Prezesa Okręgu ob. Inż. Szepetysa, który przedstawił w zarysie potrzeby Zw. Strzel. w dobie obecnej, odbyła się b. ciekawa i rzeczowa dyskusja. W zebraniu wzięli udział Kierownik Okręgowego Urzędu P.W. i W.F. p. mjr. **Sulik** oraz Naczelnik Wydziału Wojsk. Woj. Pom. p. dyr. **Grzanka** w charakterze gości. Ponadto: ob.ob.: Kmdt. VIII Okręgu kpt. **Koc**, Radca Kuratorjum **Blażewski**, Inż. **Wide** z ramienia Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, prof. **Lotz**, prof. **Kandyba**, Nacz. **Handke**, Prezes Zarządu Grodzkiego **Chorąży**, Okręgowy Referent Wych. ob. **Szlęzak** i sekretarz Stronnictwa Rolniczego **Rybka**.

Po dyskusji dokooptowano do kierownictwa nowych członków. Obecny skład kierownictwa VIII Okręgu Zw. Strzel. przedstawia się następująco: Prezes: ob. Inż. **Szepetys**, wiceprezes: ob. Wizytator **Czystowski**, sekretarz: ob. por. rez. **Kolasiński**, z-ca sekr.: ob. **Rybka**. Członkowie: ob. prezes **Chorąży**, ob. prof. **Kandyba**, ob. prof. **Lotz**, ob. prezes Okręg. Urzędu Ziem. **Strzeszewski**, ob. Nacz. **Handke**, ob. **kpt. Schab**, ob. prezes **Ślaski**.

Ponadto uchwalono odnieść się do p.p. **Pułkowskiego** i dyr. **Murastka**, by raczyli objąć funkcje skarbników.

Wkońcu utworzono przy kierownictwie VIII Okręgu Z. S. Wydział **Towarzystw Przyjaciół Związku Strzeleckiego na czele** którego stanęli: ob. Inż. **Świerzawski — jako prezes**, ob. radca **Błażewski — jako wiceprezes, reszta członków Wydziału zostanie** dokooptowaną.

Bezrobocie na Pomorzu

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie woj. Pomorskiego w dniu 23 maja br. wynosiła 16964, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza wzrost o 814 osób.

Przyrost ten nastąpił z powodu zwolnienia robotników firmy Pe Pe Ge w Grudziądzu w liczbie 1372. Z wykazanej ogólnej liczby bezrobotnych pobiera zasiłki z Funduszu Bezrobocia 10296 osób.

Co słychać w Solcu Kujawskim?

— Bractwo Kurkowe Strzeleckie przeprowadziło swoje tradycyjne strzelanie o godność Króla Kurkowego, — w czasie dwóch świąt zielonych, które obdarzyło tronem, bynajmniej nie monarchistę z przekonania, — brata Dudziaka Józefa. Marszałkami-rycerzami dworu królewskiego zostali bracia Roman Liberek, Edward Renc, Jan Olkiewicz (były król) i B. Cyrus. W strzelaniach o nagrody zdobył pierwszą E. Renc, drugą Cyrus, trzecią Marciniak i czwartą Olkiewicz.

Piękna pogoda i gra orkiestry P. W. sprowadziły znaczną ilość obywatelstwa do parku miejskiego, pozatem nie brakło także różnych wycieczkowiczów z Bydgoszczy i Torunia, — którzy pod niebem soleckiem odpoczywali rzetelnie, zdala od trudów i trosk codziennego życia. Wieczorem, — w sali Hotelu Wielkopolskiego odbyła się zabawa ludowa, urządzona staraniem kierownika szkoły p. Bandurskiego.

— Nieszczęśliwy wypadek omal nie był przyczyną katastrofy na ulicy Toruńskiej w drugie święto, — a to z powodu spłoszenia się koni pp. dyr. Czaczków, które wiozły w powozie p. L. Rygotlównę z Bydgoszczy. Na widok auta, — rzuciły się konie w bok, przez co z całej siły wypadła p. R do rowu — na szczęście jednak w ten sposób, że poza przestrachem nic się jej złego nie stało. Konie natomiast poszły dalej, ponosząc powóz, który został poważnie uszkodzony.

— Pierwszą jaskółką Obozów Akademickich w Solcu, — to rozpoczęcie kilka dni temu budowy kuchni na 500 osób, — którą w tym roku stawia się murowaną, — licząc się z tem, że odtąd już rokrocznie i stale obozy wojskowe do Solca zaglądać będą. Niewątpliwie przyjazd kilkuset akademików i kilkudziesięciu oficerów i podoficerów, przyczyni się bardzo do ożywienia ruchu w całem mieście, — nie wyłączając serduszek panieńskich, których bicie zwiększy się conajmniej, licząc skromnie, — stokrotnie.

— Nowe dwa wypadki kradzieży z włamaniem mamy niestety znowu do zanotowania w Solcu, — tym razem pastwą złodziei padły Zakłady Impregnacyjne, skąd zniknęły wszystkie przyrządy stolarskie wartości około 500 złotych, — oraz rolnik p. Lewandowski, — w którego zabrali całą wyprawę córki w postaci bielizny. Ciekawem jest to, — że dotychczas w żadnym wypadku sprawców nie ujęto, — tak że np. Gazeta Bydgoska, powątpiewa — czy wogóle zgłoszenia poszkodowanych są prawdziwe!

Angielski „król djamentów" „Solly" Joel



jeden z najbogatszych Anglików, którego majątek oceniają na blisko miljard złotych, zmarł w 66 roku życia.

Pomoc Rządu dla kupiectwa pomorskiego
Z walnego zebrania Banku Zw. Tow. Kupieckich w Grudziądzu

Onegdaj odbyło się walne zebranie Banku Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu, na które licznie przybyli udziałowcy, oraz p. star. Montwiłł i przedstawiciele prasy.

Zgromadzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. dyr. Śliwiński, który w obszernym referacie sprawozdawczym z roku obrachunkowego **wyraziŁ podziękowanie p. wojewodzie Lamotowi za bezinteresowną pomoc instytucji bankowej kupiectwa pomorskiego, gdyż tylko dzięki osobistym zabiegom p. Wojewody Bank Zw. Tow. Kup. otrzymał nowy kredyt redyskontowy w kwocie pół miljona zł.**

W sprawozdaniu zarządu p. dyr. Miklaszewski wykazał wydatną pracę Banku, gdyż mimo załamania się w ostatnich paru miesiącach, kilku poważnych banków, nie odbiły się ani jednem wypowiedzeniem depozytów, a nawet udziały zwrosły o 7000 zł. — Stan ten należy przypisać ustabilizowaniu się dodatniej opinji publicznej o celowej i umiejętnej gospodarce Banku. Sprawozdanie komisji rewizyjnej refrował p. prezes Marchlewski. —

Zysk z roku obrachunkowego uchwalono przelać na fundusz zapasowy. —

Następnie przystąpiono do wyboru nowych pięciu członków rady nadzorczej. Na wniosek p. Szulca głosowanie odbyło się tajnie. Większością głosów zostali wybrani pp. **Krzywiński, Pardon, Mazur, adw. Kurowski, wszyscy z Grudziądza i p. Mucha z Gdyni.**

W wolnych wnioskach zabrali głos p. Nowacki i p. Klimek w sprawie renumeracji dla pracowników banku — czego jednak nie uchwalono.

Zebranie zakończył p. dyr. Śliwiński hasłem cześć kupiectwu!

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk.

Teatr Miejski: dziś o godz. 19,30 „Hulla die Bulla".

Kino Ufa-Palast „Eine Freundin so gol-dig wie du"

Kino Capitol: „Hokuspokus"

Rathauslichtspiele: „Danton".

Kino U. T. dziś „D-Zug 13 hat Verspae-tung" i „Der Stumme von Portici".

Kino Passagetheater: „Paå u. Patachon auf Freiersfüssen.

Kino Flamingo: „Die Frau im Talar" i „Polizeispionin 77".

Kino Gloria-Theater: „Schatten der Unter welt"

Kino Odeon: „Ein rheinisches Maedel bei rheinischem Wein" i „Achtung Falschmünzer".

Ruch towarzyski

— Zebranie Tow. Polek w Oruni odbędzie się w poniedziałek 1 czerwca rb .o godz. 19.30 w Ochronce Polskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

— Towarzystwo Polek we Wrzeszczu urządza w dniu 7 czerwca b. r. o godz. 17-tej w sal ce towarzystw w Domu Akademickim herbatkę z tańcami. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony jest na potrzeby miejscowej ochronki, zwracamy się z prośbą do całej Polonji z Gdańska i okolicy o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

— Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Gdańsku. Rodzice! Przyjaciele Młodzieży! W niedzielę dnia 31 maja obchodzi S. M. P. Z. swe doroczne Święto Druhen. — Przedpoł.: o godz. 7,30 w kaplicze SS. Dominikanek msza św. recytowana i wspólna komunja św. Wieczorem o godz. 7 w wielkiej sali Domu św. Józefa Toepfergasse 5-8 Wieczór Marjologiczny z następującym programem: 1) hymn Młodzieży żeńskiej (chór), 2) deklamacja solowa, 3) powitanie władz i gości, 4) „Huczą lasy" (chór), 5) deklamacja chórowa „Cześć Królowej Maja", 6) „Anielską pieśń dzwon grał" (duet z akompanj. gitary, 7) referat „S. M. P. a akcja katolicka", 8) „My chcemy Boga". Przerwa. 9) „Tam szczęścia niema (prolog). 10) „Szczęście" — obraz sceniczny w 3 aktach, 11) „Chwalcie łąki" (śpiew ogólny), na który uprzejmie zaprasza Patronat i Zarząd. Ceny miejsc: 2 g., 1,50 guld., 1 guld. i 50 fen.

— Towarzystwo Polek w Oliwie. Zebranie zwyczajne odbędzie się we wtorek 2-go czerwca o godz. 18 w lokalu Ochronki Polskiej w Oliwie, na którem wygłosi pani dr. Andersowa odczyt. Zarazem przypomina się, że herbatka z tańcami i rozmaitemi niespodziankami odbędzie się w niedzielę 7 czerwca w lokalu ochronki polskiej w Oliwie przy Ludolfinerstr. 12a. Wszystkie członkinie z rodzinami oraz gości serdecznie zaprasza Zarz.

— Tow. Gimn. Sokół w Gdańsku urządza w dniu 30 maja br. ogodz. 20 w hotelu Resi (Mascotte) w Oliwie swój wieczorek miesięczny poprzedzony wycieczką do Oliwy o godz. 18. Punkt. spotkanie się przy katedrze. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie. Program wieczorku jest następujący: 1) posiedzenie, 2) odczyt, 3) koncert fortepianowy, 4) taniec, 5) deklamacja druhny R, 6) śpiew, 7) zabawa taneczna. Na powyższy wieczorek zaprasza się wszystkich członków i sympatyków sokoła. Zarząd.

Z miasta

— Polski Cz. Krzyż Oddział Gdański urządza w dniach 6—13 czerwca 1931 Tydzień Propagandowy. Sobota, dnia 6 otwarcie o godz. 15 w domu Polskim, Wallgasse Wystawy robót kobiecych, kilimów, ceramiki i zabawek, o godz. 17 herbatka z tańcami. Niedziela 7-go o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. O godz. 14 zwiedzanie wystawy, o godz. 20 zamknięcie. Na zakończenie Tygodnia w sobotę 13 czerwca o godz. 16,30 do 19-ej herbatka w Reichshofie. Czysty zysk przeznaczony na powodzian na Wileńszczyźnie. Wstęp na wystawę dla dorosłych 50 f, dla młodzieży 20 f.

Uprasza się wszystkie Towarzystwa polskie na terenie Wolnego Miasta do wzięcia gremjalnego udziału w imprezach na „Tygodnia Propagandowego" oraz zachęcenie jaknajliczniejszych kół społeczeństwa polskiego w Gdańsku do poparcia humanitarego dzieła i celów Czerwonego Krzyża.

Oddział Czerw. Krzyża w Gdańsku.

— Utworzenie Muzeum Polskiego w Gdańsku, jak wykładnik wspólnoc ikulturalnej Polską będzie tematem referatu dra Hańskiego na najbliższem posiedzeniu członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuki w Gdańsku, które odbędzie się w piątek dnia 29 bm. w sali Klubu Polskiego o godz. 19. Zarząd Towarzystwa uprzejmie zaprasza na to posiedzenie członków oraz osoby interesujące się tą sprawą.

— Polak pierwszym europejczykiem usiłującym zdobyć górę Mc. Kinleya na Alasce. — W poniedziałek dnia 1 czerwca o godz. 8-ej w sali Domu Polskiego wygłosi swój rewelacyjny wykład pt. „Przez prerje i góry Ameryki" z licznemi i wspaniałemi przezroczami znany podróżnik i prelegent Stefan Jarosz, który ostatnio powrócił z 3 letniej podróży po Ameryce Północnej podczas której zwiedził wspaniałe rezerwaty przyrody w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Alasce, odbywając szereg wypraw naukowych nad Morzem Lodowatem Północnem, Cieśniną Beringa i Oceanem Spokojnym. Należy nadmienić, że p. Stefan Jarosz jest pierwszym Europejczykiem, usiłującym zdobyć górę Mc. Kinleya na Alasce. Podczas wyprawy na ten szczyt spędził 22 dni wśród lodowców, walcząc ze straszną burzą śnieżną, która zmusiła jego i towarzysza do odwrotu. Liczne i wspaniałe przezrocza jakoteż barwne i pełne humoru opowiadania o pobycie w ojczyźnie cowboyów i Indjan, wśród których udawało się St. Jaroszowi spotykać Polaków, złożą się na program wielce interesującego wieczoru, z którego istotnie warto skorzystać.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie Ruch.

Czysty zysk przeznaczony na cele Ligi Ochrony Przyrody w Polsce.

— Raniona ułamkiem szkła. Gdy w środę nad wieczorem przechodziła biuralistka Charlota Hoffmann przez Kohlenmarkt, spadł nagle z trzeciego piętra pewnego domu handlowego większy ułamek szkła i uderzył H. w prawe udo. Pożałowania godnej prześcaj ułamek szkła nietylko suknię, lecz zranił także udo.

— Z gdańskiego sądu morskiego. W środę rozpatrywał gdański sąd morski pod przewodnictwem starszego radcy sądowego Benwitza sprawę zderzenia w wolnej strefie portu gdańskiego w dniu 31 marca rb. holownika gdańskiego „Tor" z parowcem niemieckim „Victoria W. Kunstmana". Sąd morski orzekł, że winę zderzenia ponoszą obie strony.

Istotny wynik obrad genewskich w sprawie Gdańska

Na tle uwag i przestróg min. Hendersona

W sobotniem wydaniu naszego pisma przedstawiliśmy szczegółowo faktyczny przebieg obrad Ligi Narodów nad raportem **Wysokiego Komisarza hr. Graviny** i skreśliliśmy kilka krótkich uwag, jakie w pierw szej chwili nam się nasunęły przy badaniu najistotniejszych momentów obrad genewskich. Dzisiaj, gdy jesteśmy w posiadaniu bardziej szczegółowych danych, uważamy za wskazane raz jeszcze powrócić do rozważań nad tą sprawą, a to w celu uprzytomnienia sobie z całą dokładnością istotnej wagi decyzyj, które zapadły w Genewie.

Raport hr. Graviny i sprawozdanie **ministra Hendersona** z całą dobitnością wykazały, **że stan rzeczy w Gdańsku jest niezadowalający** i że główną przyczyną tego stanu jest wzrastające podniecenie atmosfery, wywołane przez nieliczącą się z niczem **agitację nacjonalistyczną**, która przebrała, jak to stwierdzają zgodnie hr. Gravina i min. Henderson, w ciągu ostatnich mies. wszelką dopuszczalną miarę głównie z tego powodu, że nie napotykała na swej drodze na opór ze strony czynników, bezpośrednio za stan bezpieczeństwa w Gdańsku odpowiedzialnych.

Rada Ligi zdała sobie najdokładniej z tego stanu rzeczy sprawę, a jej sprawozdawca minister Henderson wyraził to zupełnie niedwuznacznie. Gdańsk musi się liczyć z tą oceną stanu rzeczy, bez względu na to, czy to się podoba opinji publicznej gdańskiej i niemieckiej. Minister Henderson powiedział dosłownie:

„Mam nadzieję, że raport mój oraz decyzja Rady przyczynią się skutecznie do poprawy sytuacji w Gdańsku. Zmuszony jestem stwierdzić, iż pewne uwagi, zawarte w raporcie Wysokiego Komisarza zaniepokoiły mnie. Wydaje mi się niewątpliwem, **iż sytuacja w Gdańsku nie wydaje się przekonywującą.** Panuje tam niepokój, na tle którego mogą powstać incydenty, zagrażające utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa. W tych warunkach **demonstracje, urządzane przez organizacje nacjonalistyczne muszą pociągnąć za sobą poważne niebezpieczeństwo. Zwracam się więc z apelem do Senatu W. Miasta, aby zastosował w interesie Wolnego Miasta Gdańska środki, zmierzające do przywrócenia spokoju".**

Przestrogi te, wypowiedziane w łonie takiej instytucji, jaką jest Rada Ligi Narodów, i przez taką osobistość, jak minister **Henderson**, nie mogą oczywiście przejść **bez echa w całej Europie**, nie mogą również nie zwrócić uwagi na to niebezpieczeństwo, które się wyłania wskutek nieustannego podniecania uczuć nacjonalistycznych, uwidaczniającego się na każdym kroku np. w noszeniu **mundurów, symbolu gwałtu i terroru.** Nie należy zapominać, że **niebezpieczeństwo, wynikające z nadużywania mundurów, podkreślił** jak najwyraźniej w swym raporcie **hr. Gravina, a minister Henderson,** dojrzawszy jego powagę, słusznie go **uwypuklił.**

Rada Ligi jednakże nie ograniczyła się do platonicznych przestróg. Zrobiła ona coś więcej. To więcej nie zadawala nas całkowicie, gdyż znając tutejsze warunki, istnieją zdaniem naszem uzasadnione obawy, że zarządzenia te nie są dostateczne. Z chwilą przyjęcia zaleceń raportu sprawozdawcy, Wysoki Komisarz nie będzie nadal biernym obserwatorem wydarzeń, wyczekującym aż jedna ze stron zwróci się do nie go. Będzie on mógł żądać wyjaśnień wszystkich spraw, które jego zdaniem okażą się godne uwagi, a senat gdański będzie obowiązany udzielić tych wyjaśnień. Dziwnem się wydaje, że ta prosta i zrozumiała zasada nie znajdowała dotąd zrozumienia ze strony Gdańska. Zapomina się tutaj niestety, zbyt często, że na podstawie istniejących traktatów Liga Narodów jest protektorką W. Miasta i ma nietylko prawo, lecz i obowiązek czuwać nad całokształtem spraw Gdańska, a Wolne Miasto obowiązane jest ułatwiać to zadanie Wysokiemu Komisarzowi Ligi. Wtym też kierunku zdążał projekt przydania Wysokiemu Komisarzowi do pomocy czuwania nad bezpieczeństwem w Gdańsku odpowiedniego organu. Sprzeciw ze strony gdańskiej w tej sprawie daje powód do przypuszczenia, że Gdańsk ma obawy przed ujawnieniem i wykryciem przez fachowca czegoś, co z tych lub innych powodów ma być zatajone.

Z prawdziwem zainteresowaniem oczekujemy od Gdańska wykonania tego minimum zadań na przeprowadzenie których w życie Rada Ligi Narodów wyznaczyła mu termin 3 miesięcy.

Święto Druhen

W ostatnią niedzielę miesiąca Królowej Niebios młode nasze Polki gdańskie zorganizowane w Stowarzyszeniach *Polskiej Młodzieży Żeńskiej* obchodzić będą uroczyście swój wielki dzień „Święta Druhen".

W dniu tym już nie garstka dziewcząt polskich, lecz karne drużyny młodych naszych Polek zarówno w Gdańsku, Oruni, Sopocie, Nowymporcie, jako i na wioskach w Wielkich Trąbkach i Elganowie łączyć się będą w pokornym hołdzie u stóp Królowej Korony Polskiej, a wieczorem w uroczystych akademjach w głębi młodych serc w szczególny sposób cześć należną oddadzą przemożnej Patronce swojej.

Pieśń hołdu Marji śpiewa
Młodzieży żeńskiej huf...

Przepiękny hymn ten połączy druhny nasze z pięćdziesięciotysięczną rzeszą młodych Polek w całej Rzplitej.

Dziś może bardziej niż kiedykolwiek potrzeba, aby te zjednoczone młode Polki ramionami swemi, swoim duchem oraz idealami i zapałem ogarnęły ospałych i słabych aby teraźniejszemu pogańswu myśli, prądów i czynów przeciwstawić wzmożony silny przejaw życia organizacji katolickiej. To zatem, co zwykle w ciszy serc ukrywa się przed okiem ludzkiem, w „Święto Druhen" ujawni się niby snop ognisty, bić będzie żywym płomieniem, aby ogrzać oziębłych i w jasnem świetle publicznie przedstawić szczytne idee SMP.

Rodzice, przyjaciele, sympatycy SMP i goście będą z okazji „Święta Druhen" mogli się przekonać, jak i czem służą nasze druhny narodowi, jak SMP przygotowuje je do spełnienia obowiązków religijnych, narodowych, społecznych i państwowych, jak wdraża je do ofiarnej służby Bogu i Ojczyźnie.

Spieszmy więc ochoczo w niedzielę, dnia 31 maja na uroczysty „Wieczór Marjologiczny", który młode nasze Polki urządzają o godzinie 7 w wielkiej sali Domu św. Józefa przy Toepfergasse.

Po skonfiskowaniu „Gazety Gdańskiej"

Walka z karykaturą

W środę w południe zjawił się w administracji i redakcji **„Gazety Gdańskiej"** urzędnik gdańskiej policji kryminalnej w ubraniu cywilnem nazwiskiem **Kopp, który zajął nakład „Gazety Gdańskiej"** z dnia 27 maja 1931 r.

W numerze tym, znajdowała się na jednej ze stron **karykatura,** przedstawiająca policjanta gdańskiego, palącego cygaro i odwracającego się plecami do grupy trzech ludzi, z których jeden leżał na ziemi, a dwóch osobników ze znakami hitlerowców biło go. Nad obrazem widniał napis: „Z teki karykaturzysty", a pod nim **„Szupo czuwa nad bezpieczeństwem Polaków w Gdańsku".** Karykatura ta sporządzona przez karykaturzystę i rysownika naszego pisma spowodowała policję gdańską do **skonfiskowania całego nakładu numeru 118** z dnia 27 maja „Gazety Gdańskiej". Komisarz policji, który dokonał konfiskaty za chował się **zupełnie poprawnie.**

Jak się dowiadujemy **sąd gdański wydał rozporządzenie skonfiskowania „Gazety Gdańskiej"** z dnia 27 maja z umotywowaniem, które jak twierdzi prasa zawiera ustęp, iż karykatura zamieszczona w „Gazecie Gdańskiej" rzekomo **„w nieslychany sposób obraża gdańską policję".**

„Danziger Allgemeine Zeitung" nazywa karykaturę tą **„bezczelnem wykpiwaniem się"**, a całość sprowadza do określenia **„polskiej hecy przeciwko Gdańskowi"**, którą rzekomo zdemaskowano. Prezydent policji stawił wniosek o ukaranie odpowiedzialnego redaktora, sąd zaś zatwierdził konfiskatę.

Wszystkie dzienniki gdańskie zajmują się konfiskatą w nieomal równobrzmiących komunikatach, zdradzających ich **inspirowany charakter.**

Zarządzenia władz wywołały niewątpliwie wielkie **zdziwienie w kołach ludności gdańskiej,** ponieważ karykatura i satyra po litycznа w karykaturze we wszystkich środowiskach cywilizowanych jest uważana za rzecz naturalną, która nie wywołuje aktów policyjnych lub sądowych. Karykatura pisma gdańskiego nie wychodziła **poza ramy karykatur politycznych,** jak je widzimy często w czasopismach i dziennikach. Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju **aktem represji i zemsty po kampanji samoobrony,** którą „Gazeta Gdańska" przeprowadzić musiała wobec ciągłych napadów na ludność polską w Gdańsku i stanowiska zajętego niejednokrotnie przez władze bezpieczeństwa w tych wypadkach.

Spodziewać się należało tego rodzaju zarządzeń po Genewie.

Ciechocinek — pierwsza polska cieplica

W samym sercu żyznej ziemi kujawskiej na rozległej, malowniczej równinie, tuż nad brzegiem Wisły rozpostarło się największe polskie zdrojowisko nizinne — Ciechocinek.

Miejscowość ta, posiadająca przeszło wiekową tradycję miejscowości najbardziej zasobnej w wody mineralne, drogą stopniowego rozwoju i racjonalnej eksploatacji posiadanych skarbów naturalnych wysunęło się na czoło zdrojowisk krajowych, wyróżniając się z pośród nich nietylko niezwykłem bogactwem i zaletami znanej ze swej skuteczności solanki, lecz i wysokim poziomem urządzeń kulturalnych i higjeny otoczenia.

Piękne i bogato wyposażone gmachy kąpielowe, elektryczność, nowoczesny wodociąg, kanalizacja, wzorowa rzeźnia, stacja badań artykułów spożywczych, wspaniałe i starannie utrzymane parki, asfaltowane ulice, teatr, orkiestra dęta i symfoniczna — oto są atuty, któremi niewiele naszych zdrojowisk poszczycić się może, a które składają się w całości na to, że przyjeżdżający do Ciechocinka kuracjusz czuje się w nim dobrze i na każdym niemal kroku odczuwa niewidzialną a troskliwą opiekę.

Największym jednak bogactwem Ciechocinka i jego prawdziwą chlubą jest słynna cieplica — jedyne w Polsce gorące źródło niezwykle radjoczynnej solanki. Źródło to dostarcza w ogromnej ilości wysokowartościowej solanki o naturalnej ciepłocie 36,6 C. odpowiadającej średnio ordynowanym kąpielom leczniczym i pozwala na przyrządzanie tych kąpieli bez sztucznego podgrzewania. Ten ostatni moment jest bardzo ważny dla solanki ciechocińskiej ze względu na jej radjoaktywność. Emanacja bowiem radowa, zawarta w znacznej ilości w tej solance, nie znosi żadnej brutalnej interwencji zewnętrznej, znikając bardzo szybko przy dłuższem przetrzymywaniu w zbiornikach lub podgrzewaniu.

W kąpielach ciechocińskich, dzięki ich naturalnej ciepłocie wszelka interwencja zewnętrzna jest wykluczona: solanka bezpośrednio dostaje się ze źródła do wanny, przyrządzona zaś kąpiel zawiera wszystkie składniki lecznicze i cały zapas emanacji radowej w stanie niezmienionym.

Niezwykła wydajność zródła ciepliczego (przeszło dwieście tysięcy litrów na godzinę) pozwala na wyzyskanie solanki do leczenia bodźcowego na wolnem powietrzu. Wyrazem tego jest budowa w pobliżu tężni, a więc w idealnych warunkach klimatycznych wielkiego basenu solankowego z piasczystą plażą i nową łazienką.

Dzięki naturalnej ciepłocie solanki temperatura kąpieli basenowych bez względu na pogodę wynosić ma przeszło 20° C. Będą to w istocie „ciepłe kąpiele morskie", których nasz zimny i mało słony Bałtyk dać nie jest w stanie (około 6% soli normalnie stosownie do przepisu lekarskiego rozrzedzony).

Specjalne tereny do kąpieli słonecznych i powietrznych z szeregiem odpowiednio zacienionych i wyróżniających się kolejnością nasłonecznienia plaż, boisk i trawników złożą się na jeden wielki kompleks urządzeń przyrodoleczniczych, prowadzone zaś na szeroką skalę i dozorowana przez lekarza, ćwiczenia ruchowe i gry i zabawy na wolnem powietrzu stworzą warunki, wśród których każdy w całej pełni z pożytkiem dla siebie korzystać będzie z potężnych naturalnych czynników leczniczych, jakiemi są ruch, powietrze, słońce i woda.

Poza znaczeniem lokalnem, uzyskanie jedynej i do tego wybitnie radjoczynnej cieplicy solankowej jest faktem niezmiernej doniosłości i dla całego naszego zdrojownictwa. Maleje atrakcyjność i aureola zagranicznych badów, mających dotychczas niezaprzeczony monopol pod tym względem, upada najbardziej ważki argument wyjeżdżających zagranicę — poszukiwanie kąpieli naturalnych, nie denaturalizowanych sztucznem podgrzewaniem.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że czy to wskutek niecałkowitego uruchomienia cieplicy i jej niewykończenia, czy też niedostatecznej reklamy, świadomość tego naprawdę epokowego wydarzenia nie dotarła do szerokiego ogółu, co gorsza, nie dotarła do wiadomości wielu lekarzy.

W licznych przewodnikach zdrojowiskowych, w niektórych lekarskich i pseudo lekarskich dziś jeszcze stwierdzić można całkowite pominięcie cieplicy ciechocińskiej, w wielu poważnych nawet podręcznikach i pracach jej znaczenie i wartości lecznicze zamało są podkreślane. Dotychczas panuje przekonanie, że Ciechocinek jest równoznaczny z innemi zdrojowiskami solankowemi, że wybór pomiędzy nim a temi zdrojowiskami jest tylko kwestją odległości i dogodniejszego połączenia kolejowego.

Przekonanie to, którego źródła szukać należy w nieświadomości, ignorancji a niekiedy i złej woli, przynosi wielką szkodę chorym, pozbawiając ich możności korzystania z dobroczynnych skutków pierwszej polskiej cieplicy, krzywdzi również i sam Ciechocinek, wytężający wszystkie siły, by stanąć na czele naszych, a pod względem europejskości swych urządzeń dorównać zagranicznym zdrojowiskom.

Ceny o 25% niższe od zeszłorocznych, co powoduje, iż Ciechocinek stał się najtańszem zdrojowiskiem w kraju.

Machinacje nieuczciwych agentów premjówkowych

W 1930 r. na terenie powiatu tczewskiego pojawił się agent firmy „Spółdzielczy Związek Kredytowy z odp. we Lwowie" który zbierał zamówienia na 4 proc. premjówkę. Zamawiający zawierali umowy pod warunkiem, że należność za premjówkę będą uiszczać w 17 równych ratach miesięcznych a w razie niewypłacenia jednej raty, wpłacone poprzednio raty przypadną na rzecz firmy. Następnie firma ta nadesłała zamawiającym po 17 blankietów z kontem PKO. nr. 153807.

Po wpłaceniu 5 rat zainteresowani otrzymali w listach blankiety z kontem PKO nr. 408398 a przypuszczając, że firma zmieniła nr. konta PKO. wpłacili na Nr. ten następną ratę. Po pewnym czasie wymieniona firma zawiadomiła zainteresowanych, że z powodu niewpłacenia szóstej raty, uważa umowę za zerwaną, zaś wpłacone poprzednio raty, przechodzą na rzecz firmy.

Ustalono, że kierownik powyższej firmy Szulim Baranenko zam. we Lwowie był w porozumieniu z niejakim Jakóbem Haberstadtem, który miał swoje konto na PKO. Nr. 408398. Baranenko wręczał Haberstadtowi spis osób, które zamówiły premjówkę, a ten następnie wysłał zainteresowanym po 1 blankiecie z Nr. 408398 PKO i w ten sposób przerywał płatność jednej raty na rzecz firmy.

Osoby, które przez powyżej wymienionych osobników zostały poszkodow[illegible] zechcą zgłosić się w policji.

SĘPOLNO

— **„Święto Druhen" w Stow. M. żeńskiej „Zorza".** W niedzielę dnia 17. maja br. obchodziło Stow. Mł. żeńskiej „Zorza" pięćletnią rocznicę założenia i „Święto Druhen". Już w sobotę wczesnym rankiem zgromadziły się druhny w swojem Ognisku, gdzie czcigodny ks. patron Żur odbył z niemi naukę przygotowawczą do spowiedzi św., a potem udały się wspólnie na mszę św., po której odśpiewały przed wystawionym Najśw. Sakr. „Miserere".

W niedzielę zaś zebrały się druhny w Domu Katolickim, skąd przy dźwiękach orkiestry Młodzieży Męskiej i w towarzystwie bratniego S. M. P. wyruszyły do kościoła. Uroczystość rozpoczęto mszą św. celebrowaną przez ks. Patrona, podczas której przystąpiły druhny do komunji św. Przed komunją św. przemówił do druhen w pięknych i wzruszających słowach przewielebny ks. Patron. Po skończonem nabożeństwie udano się w pochodzie do Domu Katolickiego. O godz. 8-ej wieczorem urządzono w sali Domu Katolickiego uroczystą „Wieczornicę". Po powitaniu przez ks. Patrona i podaniu programu, zadeklamowała jedna z druhen wiersz p. t. Hołd Królowej Korony Polskiej. Dalszy program urozmaicono występami orkiestry Młodzieży Męskiej i Kółka Mandolinistek. Sprawozdanie z pięćletniej działalności Stowarzyszenia zdała druhna prezeska Brzezińska, poczem zabrał głos czcigodny ks. Patron i dziękując prezesce za pięcioletnią pracę w Stow. wręczył w dowód uznania w imieniu szczerze przywiązanych druhen S. M. P. „Zorza" wspaniały obraz „Cud nad Wisłą". A druhna sekretarka Patynówna H., która tak samo przez 5 lat gorliwie spełniała swoje obowiązki w Stow. otrzymała jako podziękowanie za pracę również miłą pamiątkę. Dalej odegrały druhny udatnie sztuczkę teatralną w 3-ch aktach pod tytułem „Obraz Matki Najświętszej". Mimo krótkiego przygotowania wywiązały się aktorki z swych ról dobrze. Na zakończenie przemówił czcigodny ks. protektor Grudziński i wskazał na doniosłe cele S. M. P. jak i korzyści, które czerpać mogą druhny przez należenie do tego Stowarzyszenia. Dziękując szan. gościom za uczestnictwo i dotychczasową przychylność jak i druhnom za wytrwałą pracę i dobre przygotowanie wieczorku, zwrócił się do szanownego obywatelstwa o dalsze poparcie tak wzniosłej sprawy. Że uroczystość tak doskonale się udała zawdzięczają druhny swemu czcigodnemu ks. Patronowi, który nie szczędził ni pracy ni trudów nad urządzeniem tak miłej uroczystości.

Kartuzy

— **Kaszubi protestują.** Na ostatniem zebraniu Kółka rolniczego w Hopowie, na wniosek członka p. Bielawskiego, który zebrani jednogłośnie przyjęli, uchwalono następujący protest:

„Członkowie Kółka Rolniczego zebrani w Hopowie, zakładają protest przeciwko zbrodniczym występkom niemieckiego karła gdańskiego, skierowanym przeciwko Polakom i wzywają społeczeństwo do bojkotu towarów gdańskich".

— **„Daj pan powróżyć"** Do pewnego staruszka 70-letniego w Wiechucinie przybyło kilka cyganów, namawiając go, ażeby dał sobie wróżyć. Staruszek zgodził się na wróżenie ofiarując cyganom 2 złote. Podczas wróżenia tak zasłuchany był w prorocze słowa cyganów, że nie zauważył jak reszta ich otworzyła szafę i zabrała z niej jego ciężko zaoszczędzony grosz w sumie 800 zł. Kradzież zauważył staruszek po odejściu cyganów i udał się za cyganami w pogoń. Na krzyk i alarm okradzionego zbiegli się pracujący na polu sąsiedzi i zatrzymali uciekającą na wozach bandę cygańską, której odebrano zrabowaną gotówkę i zwrócono staruszkowi.

Chełmno

— **Zabawa majowa Tow. Opieki nad Dzieckiem,** która odbyła się w ub. niedzielę, zgromadziła liczne zastępy dzieci, które wesoło spędziły czas przy dźwiękach orkiestry 8 pułku — grając w loterję fantową — zarzucając wędkę czarodziejską oraz pożywiając się przy specjalnie tanim bufecie.

Impreza ta nie tylko dała zadowolenie dzieciom ale przyczyniła się bardzo do pomnożenia funduszu przeznaczonego na wysłanie dzieci do kolonji letnich. Czysty dochód wynosił 345,39 zł.

Ciesząc się z dobrych wyników Towarzystwo przesyła wszystkim tym, którzy przyczynili się do udania zabawy staropolskie Bóg zapłać.

Mełno

— **Woleli wolność niż zdobycz.** W nocy na 9 b. m. o godz. 3,30 zostali zatrzymani przez rolnika Kotwickiego z Mełna w pobliżu majątku Mełna w pow. grudziądzkim, jadący na małym wózku zaprzężonym w jednego konia, nieznana kobieta i mężczyzna. Indagowani przez Kotwickiego, usiłowali go przekupić a następnie zbiegli pozostawiając konia i wózek na miejscu. Jak stwierdzono wózek został w nocy na 9 bm. skradziony rolnikowi Makowskiemu Janowi w Rywałdzie, czyją własnością jest zatrzymany koń dotychczas nie ustalono. Opis konia: wałach kasztan, gwiazda z kropką na czole, 138 cm. wysoki, na przednie nogi świeżo kuty, grzywa na pół krótko strzyżona, na karku po lewej stronie wypalone cyfry 7344 (niewyraźnie 3 lub 5), dobrze odżywiany. Za zbiegłemi osobami wdrożono poszukiwania.

Starogard

— **Wielkie zebranie kupiectwa.** W poniedziałek, dnia 8 czerwca r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali „Sokolniczówki" przy ul. Kościuszki walne zebranie Kupców samodzielnych w Starogardzie z udziałem całego miejscowego kupiectwa. Na zebranie to przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z prezesem p. Marchlewskim na czele, który wygłosi referat o obecnej sytuacji gospodarczej i o zabiegach, jakie Związek czyni w kierunku poprawy stosunków gospodarczych.

Na zebranie to proszeni są wszyscy zrzeszeni i niezrzeszeni kupcy m. Starogardu i okolicy.

— *Napad rabunkowy.* W nocy na 27 bm. około godz. 1 — 2-ch zamaskowanych osobników napadło z bronią w ręku na mieszkanie Wosika Bronisława w Dąbrowie. Jeden z napastników steroryzował rodzinę Wosika grożąc im rewolwerem i świecąc lampką elektryczną w oczy, drugi zaś przeszukał mieszkanie zabierając 1 zegarek męski srebrny, 2 pierścionki, 1 naszyjnik złoty i 9 zł. gotówki.

Według napadniętych jeden z napastników miał maskę z okularami celulojdowemi, drugi maskę zwykłą. Napastnicy opuszczając mieszkanie zagrozili, że w razie zgłoszenia o wypadku tym do policji zostaną wszyscy zabici.

Zarządzony za napastnikami pościg nie doprowadził narazie do ich ujęcia z powodu opóźnienia pościgu, ponieważ poszkodowany o napadzie tym policji wogóle nie zgłosił. — Dochodzenia w toku.

Lekkoatletyczne mistrzowstwa pań



W drugi dzień Zielonych Świąt odbyły się zawody lekkoatletyczne w pięcioboju pań o mistrzostwo Warszawy. Na starcie stanęły tylko trzy zawodniczki: Grabicka, Schabińska II i Lubecka. Mistrzostwo Warszawy zdobyła zdecydowanie J. Grabicka, uzyskując olbrzymią ilość punktów 3229,93. Na ilustracji widzimy p. Grabicką na finiszu sześćdziesięciometrówki, w której zawodniczka osiągnęła czas 7,9 sek.

Brodnica

— **Wykłady o wyborze zawodu.** W sobotę, dnia 30 maja r. b. o godz. 19,30 odbędą się w auli Gimnazjum Męskiego dwa odczyty: Prof. Uniw. Poznańskiego, czł. czynnego Polskiej Akademji Umiejętności dra A. Wrzoska „O zawodzie lekarskim", i majoraMusiałowicza „O zawodzie wojskowym". — Wstęp na te dwa odczyty 50 groszy.

— **Koci ogon w zęby.** W dniu 17 bm. wybuchł pożar w stodole rolnika Jana Murawskiego w Cieszynach wskutek którego spłonęły całe zabudowania wraz z martwym inwentarzem. Straty wynoszą około 10.000 zł. Pożar został spowodowany przez 14-letniego syna poszkodowanego, który w stodole palił papierosy. — W czasie akcji ratowniczej 3 osoby zostały poparzone w tem jedna ciężko wskutek czego musiano ją odstawić do szpitala.

— **Pierwsza ofiara kąpieli.** Dnia 18 bm. podczas kąpania w Drwęcy utopił się 11-to letni uczeń szkolny Jan Wiśniewski. Jest to pierwsza ofiara tegorocznych kąpieli. Zwłoki nie zostały dotychczas wydobyte.

— **Pożar cegielni.** W nocy na 17 b. m. około północy wybuchł pożar w cegielni Mądzielewskiego Bartłomieja w Zaborowie. Ogień zniszczył dwie szopy i dach nad piecem, rusztowania i przyrządy do wyrabiania cegły. Straty są znaczne.

Tczew

— **Ze sportu.** W dniach 24 i 25 maja dokończone zostały pozostałe konkurencje zawodów sportowych, organizowanych przez Miejski Komitet W. F. i P. W. z okazji Święta 3-go Maja

Najlepsze wyniki osiągnęli: **w biegu kolarskim** (22 klm.) na trasie Tczew - Czarlin — Subkowy - Narkowy — Tczew: Drążkowski (Klub Cykl. K. P. W.) 39 min. 20 sek., — II. miejsce zajął Sikorski (K. P. W.) 39 m. 22 sek., — III. Sikorski (K. P. W.) 39 m. 27 sek. — IV. Małusin (K. P. W.) i V m. Radziejewski (K. S. Wisła). **W sztafecie olimpijskiej.** I m. zajął zespół Gimnazjum męsk. w składzie: Lesiński 800, Spratek 400, Otlewski 200 i Liebner 100 m. w czasie 4 min. 2 sek. — II m. Sokół (Szramke, Bettin, Tobiński i Gibowski) 4 min. 7 sek. i III m. Szkoła Rzem. - Przem. w składzie: Wiśniewski, Wencel, Zydor i Targan (4 m. 35 sek.). **W biegu na przełaj** 3000 m. I m. zajął Szramke (Sokół) w czasie 11 min. 17 sek. — II m. Bettin (Sokół) w czasie 11 min. 39 sek. III m. Bieszka (K. S. Wisła) w czasie 12 min. 40 sek.

Wyniki turnieju koszykówki zostaną ogłoszone dodatkowo po ukończeniu rozgrywek.

Rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo i puhar m. Tczewa na r. 1931 przerwano z powodu niesportowego zachowania się na boisku przez członków niektórych klubów sportowych.

KRONIKA

sobota 30 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Maksymiljana
Sobota Feliksa

— **Dyżury aptek** do 30 maja b. r. włącznie: **Apteka** Piastowska, Plac Piastowski 25, tel. 682. **Apteka** pod Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

TEATR MIEJSKI.

— **Zmiana repertuaru.** Ze względu na uroczystości 61 P. P. Wlkp., które zakończy przedstawienie w Teatrze w niedzielę 31 maja:

Ostatnie 2 przedstawienia „Muszkieterów" odbędą się w piątek (29) i sobotę (30. 5.). Gorący aplauz z jakim publiczność przyjmowała pierwsze dwa przedstawienia, gwarantuje również owacyjne przyjęcie na piątkowym i sobotnim przedstawieniu „Muszkieterów".

Drugą premjerą (sobota, 6. 6.) również przygotowaną jeszcze przed urlopami, jest rewelacja b. sezonu, pierwsze dzieło sceniczne jednego z asów aktorstwa polskiego utwór Marjusza Maszyńskiego, owiany słoneczną pogodą i osobliwym właściwym Maszyńskiemu humorem. Tytuł: **„Początek i koniec"**. Tą pierwszą sztuką stanął Maszyński odrazu w rzędzie najlepszych współczesnych komedjopisarzy polskich.

PROGRAM W KINACH.

Corso: Dramat sensacyjny p. t. „Prawo bezprawia" oraz „Harry Hill na fali 1000".

Kristal: Piękne arcydzieło filmowe p. t. „Tajemniczy Dżems", dające wiele emocji ze swej treści, dużo humoru z komicznych sytuacji i scen. Mimo przedwczesnych upałów dyrekcja stara się dać widzowi obraz o nieprzeciętnej wartości, o akcji żywej, którą śledzi się z zapartym oddechem. Nadprogram dźwiękowy.

Marysieńka: Podwójny program. Zabawna komedja „Żeński bataljon śmierci" ilustrująca przygody dwóch pechowych żydków na wojnie — oraz historja pięknej złodziejki włoskiej p. t. „Wenus z Wenecji" z Konst. Talmagde w roli głównej.

Nowości: „Wyprawa Byrda do Bieguna Południowego".

Oko: „Zbłąkana młodość" oraz dramat p. t. „Trzy siostry".

Z miasta

— **Szanownych abonentów prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.** — Zamawiać można w wszystkich kioskach gazetowych.

— **Prawosławne nabożeństwa** w garnizonowej kaplicy przy ul. 3 Maja odbędą się w poniedziałek 1 czerwca br. w dzień św. Ducha o godz. 9,30 rano msza św., a w niedzielę 31 bm. o godz. 6 wiecz. Wsienoszcznoje.

Polskie Tow. Krajoznawcze Touring - Klub Oddz. w Bydgoszczy ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od 9—19.

— *Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy" w ogrodzie Patzera* codziennie jedna sobie więcej zwolenników dzięki doborowi repertuaru, wykonawców i wystawy. Rzeczywiście, takie nazwiska artystów jak Karol Hanusz, Nelly Herten, Władysław Janecki, balet Zabojkinej, Czesława Celińska, lub Tadeusz Wołowski mówią za siebie. Lecz i pozostały zespół składa się z wystawnych i doborowych aktorów. Pomimo wzmagającego się z dniem każdym powodzenia, dyr. T. Wołowski doprowadza już do końca próby z drugiego programu, — który ma podobno przewyższyć jeszcze pierwszy precyzją wystawy i wykonania. Na ostatnie przedstawienia obecnie wystawianej rewji bilety do nabycia w księgarni W. Gieryna— Plac Teatralny 1 — która przyjmuje też zamówienia na bilety premjerowe, t. zn. na dzień 1. czerwca br.

— *Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży.* Kino szkolne prowadzone przez Tow. Naucz. Szk. W. w sobotę dnia 30 bm. wyświetla film dźwiękowy pt.: „Z Byrdem do Bieguna południowego". Czwartkowe przedstawienie cieszyło się ogromnem powodzeniem nie wątpimy zatem, że młodzież skorzysta z ostatniego przedstawienia w sobotę i również zapełni salę po brzegi. Początek przedstawienia o godz. 5 popoł. w kinie Nowości przy ul. Mostowej.

— **Dziś wszyscy na przedstawienie Kółka Dramatyczego".** Staraniem Kółka Dramatycznego uczniów państw. gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy, odegrana zostanie dziś w piątek 29 bm. w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o godz. 8 wiecz. komędja pt. „Pan Benet" A. Fredry. Przedstawienie poprzedzą popisy wokalno-muzyczne uczniów. Bilety w cenie 1 zł, 1,50 i 2 zł nabyć można w Strzelnicy u wejścia do sali w dniu przedstawienia już od godz. 7-mej. Czysty dochód przeznacza się **na kolonje** wakacyjne uczniów

Mianowania w sądownictwie wielkopolskiem

„Monitor Polski" nr. 120 przynosi nowe mianowania w sądownictwie Wielkopolskiem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 22 maja 1931 roku mianował:

asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Klemensa Nowickiego — sędzią Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy,

Sędziego Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach, Jana Kowalewicza — sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu,

Naczelnika Sądu Grodzkiego w Czarnkowie, Witolda Kwaska — sędzą Sądu Okręgowego w Poznaniu,

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Romana Mikołaja Ossowskiego — sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszczy,

sędziego Sądu Grodzkiego w Koronowie, Ludwika Smoczyka — sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszczy,

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Piotra Kossobudzkiego — sędzią Sądu Grodzkiego w Czarnkowie, w okręgu Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Policjant — opiekunem dzieci

Przechodnie ul. Jagiellońskiej koło poczty mieli sposobność onegdaj podziwiać troskliwość z jaką się zaopiekował pewien posterunkowy dwoma zaginionymi w tłoku ulicznym chłopczykami.

Iście amerykański obrazek.

Zatrzymują się samochody i wozy, wzrok przechodniów zwrócony na jezdnię.

Co się stało? Policjant trzyma za rączki dwóch malutkich chłopczyków i przeprowadza ich przez ulicę. Za chwilę panuje już normalny ruch, tylko przechodnie z uśmiechem na ustach komentują widziany dopiero co obrazek, podziwiając pieczołowitość i troskę, jaką stróż bezpieczeństwa publicznego otoczył dwóch malutkich, których mamusia zagubiła w tłumie.

Nie trwało długo, a do komisarjatu przyszła pewna pani, która okazała się matką mimowolnych robinsonów i zabrała ich do domu.

Międzynarodowe zapasy ciężkoatletyczne w Bydgoszczy

Sportsmenów oraz miłośników ciężkiej atletyki oczekuje w krótkim już czasie nielada atrakcja sportowa. Otóż w połowie czerwca br. rozpocznie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej międzynarodowy turniej zapaśniczy, — który pod egidą międzynarodowego Związku Atletycznego zgromadzi pierwszorzędne światowe tuzy i asy zapaśnictwa. Udział w zawodach przyrzekli tacy dominanci jak mistrz świata, kilkakrotny mistrz Polski i Niemiec nasz rodak Teodor Sztekker, światowej sławy atleta mistrz Chorwacji Uxa Stibor, zapaśnik łączący w sobie klasyczną budowę ciała z ujmującym wdziękiem elegancki i kulturalny długoręki nelsonista groźny i powszech. obawiany przeciwnik, a przytem bożyszcze galerji Leonek Pinecki i wielu, wielu innych.

Wszelkie oznaki na firmamencie zapaśniczym przemawiają za tem, że i w tym roku turniej ten cieszyć się będzie dużem powodzeniem niewielki ogród Resursy jak w roku ubiegłym zadziwiać będzie pojemnością, że tłoczyć się w nim będą chmury „lubowników" emocyj.

Drogerzysta to nie impresarjo!

Panna Paulina nie będzie tańczyła w kabarecie

Pannie Paulinie Żywickiej sprzykrzyło się spokojne życie na łonie rodziny (Pod Blankami 12) i postanowiła puścić się na deski estradowe. Dotąd męczyła swego ojca Ksawerego, aż ten zgodził się na karjerę artystyczną Polci.

Chodziło tylko o to, jak to zrobić. Pomógł przypadek. Pan Ksawery poznał gdzieś kiedyś drogerzystę niejakiego Marjana Jaworowicza (Paderewskiego 10), który pobrał od niego 10 zł za wyrobienie posady tancerki pannie Polci w kabarecie p. Szydzika w Grudziądzu.

Pod Blankami 12 zapanowało święto. Będę tancerką! szalała z uciechy przyszła gwiazda kabaretowa.

Ale wszystko gorzej się skończyło, niż można było przypuszczać. Pan Szydzik nic o p. Jaworowiczu nie słyszał i nie upoważniał go do angażowania tancerek.

Wobec tego nie jedziemy do kabaretu Szydzika, gdyż debiutu p. Polci nie będzie. Za te 10 zł żeby cię pokręciło łobuzie! klnie p. Ksawery drogerzystę, a p. Polcia cichutko popłakuje w kąciku.

— **Atak piwa niemieckiego.** Od pewnego czasu coraz większa ilość naszych restauracyj wprowadza u siebie niemieckie piwa. Wszyscy ci, którzy dopomagają do rozprzestrzeniania się u nas produktów niemieckich przedsiębiorstw, popełniają czyny niepatrjotyczne. Powróćmy do hasła: „Swój do swego po swoje". Pamiętajmy, że tylko dzięki wytrwałości w popieraniu wytwórczości polskiej i handlu polskiego ziemie zachodnie zdołały wytworzyć polski stan średni.

Mamy przecież tylke browarów polskich — i poza Bydgoszczą i w samej Bydgoszczy, których wyroby znane są ze swej wartości! Czemuż sięgamy po obce piwa, podcinając tem samem byt polskich przedsiębiorstw?

Domagajmy się w restauracjach i kawiarniach z wyszynkiem piwa — tylko piwa produkcji polskiej. Nie bądźmy ślepi! Bo tylko ślepy na to, co nam od strony zachodu stale grozi, może tutaj popierać produkt niepolskiego przedsiębiorstwa!

Trzymajcie Konrada Rygola!

Policja Państwowa poszukuje Konrada Rygola urodz. 18. 2. 1902 w Rogowie pow. Żnin, który sprzeniewierzył 12.000 zł i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Jest to brunet około 170 cm, ubrany w czarną marynarkę i spodnie w paski, lakierki, płaszcz i kapelusz jasny.

Kieszonkowcy okradli adwokata

Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy, przy wsiadaniu do pociągu, adw. Stanisław Skąpski z Torunia (Szeroka 26) został okradziony przez kieszonkowców. Skradziono ciemno-żółty portfel zawierający banknot 500 zł, 4 banknoty 100 złotowe, 2 — 50 złotowe, 2 — 20 złotowe, dowód osobisty, wystawiony w Toruniu [illegible] i reklamę [illegible]

Ruch towarzystw

— **Chór nauczycielski w Bydgoszczy.** Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się w piątek dnia 29 maja br. o godz. 19.30 w szkole wydziałowej żeńskiej im. Marji Konopnickiej.

— **Siódme ogólne zgromadzenie Komitetu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy** odbędzie się dziś o godz. 20 w auli Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, przy ul. Św. Trójcy nr. 11.

— **Koło 16 BBWR Pracowników Użyteczności Publicznej** zwołuje zebranie na piątek, dnia 29 bm. o godz. 20 w sali Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

— **Baczność Metalowcy G. F. P.** W sobotę dnia 30 bm. odbędzie się miesięczne zebranie członków Oddziału Metalowców G. F. P. o godz. 18 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski 2. Na porządku obrad: sprawozdanie delegatów z konkresu Związku Związków Zawodowych w Polsce. O liczny udział prosi Zarząd.

Kosztowna majówka

Pan Bronisław Dydyński wraz z rodziną wybrał się w drugi dzień Zielonych Świątek autodorożką nr. 2 na majówkę do lasku koło Trzcińca. Pani Dydyńska dla pewności zabrała ze sobą wszystkie pieniądze jakie miała w domu wraz z wartościowemi papierami. — Z właściwem kobietom roztargnieniem pani D. przy wysiadaniu z taksówki oczywiście zapomniała zabrać wartościowej torebki, zawierającej 270 zł, 3 dolarówki, 9 obligacyj zastawnych i pożyczkę dolarową na 50 dolarów, ogólnej wartości 2500 zł.

Majówka się nie udała, humory były po-

Dla dzieci na kolonje letnie

Hasło „ausrotten" rzucone niegdyś przez Bismarka i jego adherentów niewygasło, owszem dzisiejsze Niemcy coraz śmielej zaczynają je powtarzać i praktycznie wykonywać i to nietylko w granicach niewyzwolon. ziem ale również i na terenie niepodległej dziś Polski, czego przykładem walka o duszę dziecka polskiego przy corocznie powtarzających się wpisach do polskich szkół Śląska.

Ratować dzieci polskie od wpływów germanizacyjnych jest naszym obowiązkiem, jest przedewszystkiem obowiązkiem nas obywateli wolnej niepodległej Polski.

W tym celu, jak od lat Związek Obrony Kresów Zachodnich prowadzi Kolonje wakacyjne dla dzieci polskich z Niemiec, Śląska, Gdańska, a nawet z niektórych części Pomorza polskiego.

Kolonje w Bydgoszczy cieszą się nietylko liczną frekwencją i dobrą opinją ale i troskliwą opieką swoich dobrodziejów. Rok obecny ciężki świadczenia — wiemy — będą słabsze. nie zwalnia to jednak nas od zapukania do litościwych a patrjotycznych serc Obywatelstwa z prośbą o udzielenie na rzecz Kolonji materjalnego wsparcia.

Datki prosimy skierowywać na ręce Skarbnika Komitetu p. Wody dyr. Banku Polskiego

Związek Obrony Kresów Zachodnich

Za Komitet Kolonji:

(—) Klimesz, (—) Polniaszkowa (—) Woda.

Miał dość życia

Józef Cyrano 22-letni słuchacz inżynierji, rodem z Lublina, a zam. przy ul. Wincentego Pola od dłuższego już czasu nękany był chroniczną chorobą serca. Ustawiczny niepokój, oczekiwanie każdej chwili śmierci przemieniły nieszczęsnemu Cyranowi życie w piekło. Nerwy nie wytrzymały. Lepsza śmierć natychmiastowa niż gehenna życia w nstawicznem jej oczekiwaniu. Onegdaj o 10-tej wieczorem denat zamknąwszy się w pokoju zażył trucizny. Nad ranem znaleziono już tylko zimne zwłoki młodzieńca. Zazna już na wieki tak utęsknionego spokoju.

Z Teatru Rewji

„Nasze serce"

Przed kilku dniami zainstalował w Ogrodzie Patzera letni Teatr Rewjowy Tadeusz Wołowski, lekkoduch o ustalonej już renomie wiernego i zaprzedanego do szpiku kości kochanka filuternej niebezpiecznie uwodzącej lekkiej muzy. Zakasawszy rękawy Tadzinek, mierzący siły na fantazje wziął się do roboty i w ciągu kilku dni wyczynił etablissement niepośledniej miary. A jaka to praca, ten tylko się dowie komu podwładni chronicznie optymistycznego i stale zadowolonego Tadzia Wołowskiego raczą po dużej proteksji opowiedzieć. Zdradzę tylko jedno — Tadeusz Wołowski był spiritus movens wszystkiego począwszy od projektu założenia w grodzie naszym stałej rewji a na sposobie ustawiania krzeseł skończywszy. Brak słów do pięknej melodji — Wołowski w mig je wykoncypuje, gdy chodzi o zawiły projekt dekoratywny — w Wołowskim ostatnia instancja słowem każdemu poradzi, dla każdego ze swych współpracowników jest instancją rozstrzygającą. Aż podziw bierze na widok tej pracy mrówczej, dopingowanej rzut kością i inicjatywą jakiejby się człek postronny o korpulentnej, miękko zaokrąglonej i dobrze odżywionej postaci Wołowskiego nie domyślił.

Inauguracyjna rewja „Nasze Serca" jest kalejdoskopowo żywą, ze smakiem skomplikowaną. Poszczególne części nizał w całość dowcipnie i lekko dyr. Wołowski, umiejący z miejsca nawiązać kontakt z widownią. Znakomitą „charakterystyczką" okazała się p. Celińska, która swemi kawałami wywoływała salwy śmiechu. Balet Anny Zabojkinej tętni życiem. Karol Hanusz jest zbyt znanym w Polsce piosenkarzem, by o nim słowa ‚tracić". Elegancki, wykwintny, lekki i zajmujący — musi się podobać. Na szczególną wzmiankę zasługuje również p. Władysław Janecki, nader ucieszny w swych monologach. Również i reszta zespołu rewjowego wywiązała się ze swego zadania poprawnie. Orkiestra p. Gloksena — first class. (gr.)

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 28. V. 1931 r.

Żyto	28 00—28.50
Pszenica	33,00—33.50
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies pomorski	30.00—31,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	43.00—44.00
„ pszenna 65%	52.50—55.50
Otręby żytnie	23 25—24.25
„ pszenne	20,75—21,75
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	33.00—34.00
„ Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Łubin niebieski	26.00—28.00
„ żółty	34.00—38.00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—
„ „ prasowana	—
„ pszenna luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 28. V. 1931.

Pszenica marchijska	—
Żyto marchijskie	—
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	—
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia 70%	26,50— 28,25
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	14,75— 15,00
Otręby żytnie	14,25— 14,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26 00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	25.00— 30,00
Bób	19,00— 21.00
Wyka	24 00— 26,00
Łubin niebieski	15,00— 16,50
Łubin żółty	22,00— 27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	68—75
Kuchy rzepakowe	9,80—10 20
Kuchy lniane	14 00—14.20
Wytłoki suche krajowe	8.20— 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12.50—13,30
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 26. 5. 1931 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	300—350
„ koniczynę białą	300—500
„ koniczynę szwedzką	300—375
„ koniczynę żółtą	200—230
„ koniczynę żółtą w łuskach	90—100
„ inkarnatkę	180—200
„ przelot	250—300
„ rajgras krajowy	150—180
„ tymotkę	60— 80
„ seradelę	100—120
„ wykę latową	40— 45
„ wiczkę zimową	60— 70
„ peluszkę	45— 50
„ groch Wiktorja	32— 36
„ groch polny	30— 33
„ groch zielony	25— 28
„ bobik	35— 40
„ gorczycę	50— 55
„ rzepak	40— 45
„ rzepik	50— 60
„ łubin niebieski	28— 33
„ łubin żółty	35— 40
„ siemie lniane	50— 60
„ konopie	50— 60
„ mak niebieski	80— 90
„ mak biały	80— 90
„ tatarkę	50— 60
„ proso	40— 45

ZBOŻE.

Za żyto	—
„ pszenicę	—
„ jęczmień	—
„ owies	—
„ otręby żytnie	—
„ otręby pszenne	—

Programy radjowe

Piątek, dnia 29 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gram.: 1) Krótkie utwory w wyk. ork. G. Dinicu. 2) Pieśni włoskie w wyk. Carusa. 3) Muzyka tan. 15,35 „Z życia Polskich Zespołów Śpiew." — 15.50 Lekcja francuskiego. 16,10 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,15 „Kącik artystyczny L. S. G." Aktualja oraz występ p. Very Bobrowskiej art. teatru Qui-pro-quo. 16,30 Muzyka z płyt gram. 17,15 „Czy pszczoła myśli" wygł. prof. St. Sumiński. 17,45 Koncert ork. i chóru męskiego „Surma" dyr. Tramw. Miejsk. pod dyr. L. Cymermana i W. Lachmana 1 a) Turine: Polonez „Warszawa" b) Wiązanka „Perły moniuszkowskie" w ukł. L. Cymermana, c) F. Horold: Uwertura do op. „Zampa" d) L. Cymerman: Wiązanka polska Nr. 2, odegra ork. pod dyr. L. Cymermana 2) a) Jan Strauss: Walc „Nad pięknym modrym Dunajem" b) R. Wagner: „Chór pielgrzymów z op. „Tannhaeuser" odśpiewa chór z tow. ork. pod dyr. W. Lachmana. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symf. z Filh. Warsz. wyk. ork. Filh. Fitelberg (dyr.) i St. Frenkel (skrz.) I. 1) K. Kurpiński: Uwertura do op. „Kalmora". 2) J. Fitelberg: Koncert na skrz. i ork.. II. 3) K. Szymanowski: 2 obraz z baletu „Harnasie" 4) M. Kondracki: Symfonja zakopiańska. 5) R. Palester: Muzyka symfoniczna. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk Po koncercie kom..: Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol. polic., sport. 23,00 Muzyka lekka i taneczna kawiarni „Gastronomja".

Londyn Regional 20,00 „Flet zaczarowany" opera Mozarta (akt. 1) Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.

Paryż 21,00 „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.

Sobota, dnia 30 maja.

Warszawa 13,10 Urzędowy kom. Państw. Instytutu Meteorol. i d. ciąg płyt gramof. 14,30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" omówi prof. H. Mościcki. 14,55 „Wiad. Tow. Kooperatystów". 15,00 Kom. gospodarczy. 15,35 Kom. sportowy. 15,50 Odczyt ze Lwowa. W przerwie kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,10 Kącik dla młodych talentów muz. 16,40 Odczyt z Wilna. 17,00 Słuchowisko dla młodz. „Prometetusz" pióra E. Szymańskiego. 17,30 Koncert dla młodzieży. 18,00 Nabożeństwo majowe z Wilna. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Wiadomości bieżące roln. wygł. p. J. Płatek. 20.00 Dialog pióra p. J. Korczaka pt.: „W Sierocińcu". 20,15 Skrzynka pocztowa techn. 20,30 Muzyka lekka. 20,00 „Na widnokręgu" 22,15 Utwory Chopina. 23,00 Muzyka lekka i taneczna z „Polonji".

Bukareszt 20,00 „Gejsza" operetka Jonesa.

Rzym 20,40 „Mefisto" — opera Ariga Boita

Daventry 21,20 Bernard Shaw przy mikrofonie.

Turzno

— **Zabawa Zw. Strzeleckiego.** W dniu 24 bm. nowozawiązany Zw. Strzelecki oddział Turzno urządzał zabawę letnią, na której liczni zebrani goście w miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry spędzili czas do rana. Prezesowi p. Makowskiemu oraz sekretarzowi p. K. Gołońskiemu należy się wielkie uznanie za przyczynienie się do umiejętnego wprowadzania w tok zabawy miłego i sympatycznego nastroju uroz maicając ją grami towarzyskiemi i różnemi niespodziankami jakie przygotował był zarząd.

I mimo tak ochoczej zabawy, mimo tak miłego nastroju jaki panował, znaleźli się również tacy, którzy nie mogli, czy też nie chcieli wreszcie może nie znając celu P. W. obłudnem okiem patrząc na tę imprezę jawnie jej przytakiwali, lecz faryzeuszowskim zwyczajem zaocznie szemrali złorzecząc tej młodej na naszym terenie placówce.

Obecny.

✝

Przez nagłą śmierć ś. p.

Józefa Cyrana

dnia 26 bm. utraciliśmy dobrego kolegę i członka Bratniej Pomocy.

Cześć Jego pamięci!

„Bratnia Pomoc" przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy

8758

Sołectwo Gostkowo przedzierżawi dnia 1 czerwca br. godz. 18 aleję gm. (czereśnie jabłonie). Warunki podane będą na miejscu. 8715

Zgubiony dowód osobisty na nazwisko Adolf Grabschrift, wydany przez miasto Częstochowa, unieważniam.

Ogłoszenie.

Zawiadamiam, że dnia 2 czerwca rb. od godz. 11—12-tej z tut. nadzoru nad Uprawnieniem Rządowem Nr. 64 w gmachu Starostwa Powiatowego w Chełmnie kierownik referatu elektr. przy Urzędzie Wojewódzkim Pom. inż. Krokos będzie przyjmował zażalenia od odbiorców prądu Związku Elektryfikacyjnego powiatów Chełmno — Świecie — Toruń.

Za Wojewodę:
(—) inż. K. Maćkowski.

Powyższe ogłoszenie podaje się do wiadomości zelektryfikowanym gminom i obszarom dworskim. P.P. sołtysi wywieszą specjalne ogłoszenie w urzędach gminnych. 8730

Chełmno, dnia 26 maja 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Zw. ECST
(—) Ossowski,
Starosta Powiatowy.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia w piątek, dnia 5 czerwca br. o godz. 9-tej w Starostwie pokój 11 tegoroczny zbiór z alei czereśniowych i wiśniowych na szosach powiatu świeckiego.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł. 8721

STAROSTA POWIATOWY:
(—) Kowalski.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Dział B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 154 zapisano dnia 12 maja 1931 r. firmę „Balto — Polak" Zakłady Graficzne i Wydawnicze Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki jest Gdynia. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie czynności drukarskich i wydawniczych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000,— zł. Kierownikami spółki są: Leon Kirstein, urzędnik prywatny i Henryk Wawrzyniak, dziennikarz, obaj w Gdyni. Spółkę zastępują i za spółkę podpisują dwaj kierownicy łącznie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Umowę spółki ustalono dnia 6 maja 1931 r. 8747

Gdynia, dnia 12 maja 1931 r.

Sąd Grodzki.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B wpisano dziś przy firmie „Kolejka Twardogóra — Nowe Tow. Akc. w Nowem" zapisanej pod nr. 1, że jako zarząd tej firmy wybrany został uchwałą Rady Nadzorczej z 11 lipca 1929 r. Władysław Jabłoński, burmistrz miasta Nowego, zamieszkały w Nowem. 8731

Nowe, dnia 8 października 1930 r.

R. H. B. 1. Sąd Powiatowy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30 maja o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Kwiatowej 4 w firmie L. Heyme: różne maszyny rolnicze.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30 maja 1931 r. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę — w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 20 o godz. 9 : 1 lustro z podstawą szafkową; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 26 o godz. 10: 1 leżankę z nakryciem i 1 waliskę; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 32 o godz. 11: 10 ubrań męskich i 18 zwoi różnych materyj; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 7 o godz. 12: większą ilość ram do obrazów, kilka paczek świec, kilkadziesiąt obrazów różnych, oraz inne przedmioty; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 18 o godz. 14: maszynę do szycia, kompletne urządzenie składowe, oraz większą ilość płaszczy, sukien damskich, czapek, kodrów, koszul, kaleson i t. p.; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 52 o godz. 16: maszynę do szycia (rymarską), 2 ławy rymarskie, bufet, kredens, stół, krzesła, umywalkę, biurko, zegar ścienny oraz inne przedmioty; w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23 w hali licyt. o godz. 18: 1 ubranie kompl. koloru żółtego (bractwa strzeleckiego), 2 lichtarze duże i 1 żyrandol czteroramienny.

Zieleniewicz,
komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 30 maja o 13 sprzedaje na dziedzińcu sądowym różne przedmioty z aserwat jak zegarki, makulaturę i t. d. przymusowym przetargiem za gotówkę.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.
8739)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 maja 1931 o godz. 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę szewską. (8738

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 maja o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 100 but. win, 22 skrzyń plomb; o godz. 14 przy Grudziądzkiej 68: motory, piłkę, heblarkę i inne; o godz. 15 przy Grudziądzkiej 69: samochód osobowy i ciężarowy. Dnia 30 maja o godz. 9 w Stawkach u Mroczkowskiego: obraz, zegar i inne; o godz. 10 w Karczemce znajdujące się w przechowaniu u Piaseckiego: maszynę do szycia, stolik; o godz. 11 w Otłocznie, zbiór przed karczmą: centryfugę, maszyny rolnicze, kultywator, sprzęty domowe, okna inspektowe, samochód ciężarowy, wóz, jęczmień, kartofle i inne przedmioty; o godz. 14 w Popiołach w firmie Gospodarz: kompletne urządzenie mleczarni; o godz. 14,30 u Jasieckiego: maciorę, tucznika, warchlaki, jałowiczkę; o godz. 15 w Brzeczce u Kołodzieja: rower, płaszcze, szkło; o godz. 16 w Grabiu, zbiór przed karczmą: bryczki, sprzęty domowe, centryfugę, warsztat stolarski, wozy, maszyny rolnicze, siano, żyto jęczmień i różne inne przedmioty. (8751

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 maja o godz. 11 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 maszyny do pisania, aparat fotograficzny, radjoaparat, leżankę, biurko, 2 stoliki, fotel, lampę, firany, konia, wóz roboczy. (8756

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 5. 31. o godz. 11 przedpoł. licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, a to: 1 centryfugę.

Kozak, komornik sądowy.

Spis zapowiedzi Nr. 18.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) piekarz Leon, Brunon Lieske, kawaler zamieszkały w Sopotach, przy ulicy Gdańskiej nr. 94 syn Józefa Lieske — mistrza kołodziejskiego — i jego żony Marty z domu Krause — zamieszkałych w Sopotach, przy ulicy Gdańskiej nr 94; 2) niezamężna Marta Igel, bez zawodu zamieszkała w Kościerzynie - Wierzysko chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kościerzynie i w Gazecie Gdańskiej.

Kościerzyna, dnia 26 maja 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego.
(—) T. Świeczkowski,
w zast. Urzędn. Stanu Cywilnego.

PRZETARG

na zbiór owoców z aleji na drogach powiatowych.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu odda w drodze publicznego przetargu który odbędzie się dnia 5 czerwca 1931 r. o godzinie 10-tej w Wydziale Powiatowym w biurze nr. 13.

Zbiór owoców na następujących drogach:

1. Pieranie — Konary, jabłka;
2. Inowrocław — Pieranie — Walentynowo, jabłka,
3. Jacewo — Parchanie — Stanomin — Dąbrowa Bisk., czereśnie, wiśnie, jabłka;
4. Złotniki — Broniewo, czereśnie;
5. Mątwy — Łojewo, czereśnie;
6. Inowrocław — Rojewo — Osiek Wielki, czereśnie;
7. Złotniki — Pęchowo, do granicy pow., czereśnie, jabłka;
8. Złotniki — Niszczewice, czereśnie;
9. Gniewkowo — Brudnia, jabłka i gruszki.

Inowrocław, dnia 21 maja 1931 r. 8692

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
—) Kutzner.

Ogłoszenie

Magistrat m. Bydgoszczy zamierza urządzić **Dworzec Autobusowy** przy Placu Kościeleckich. W tym celu Magistrat rozpisuje niniejszem **konkurs**, obejmujący:

Altrn. I. Składanie ofert na **budowę Dworca** (w generalnem przedsiębiorstwie) na podstawie planów, wykonanych przez Magistrat i pod nadzorem Magistratu, **przy pomocy kredytu**, udzielonego Gminie przez oferenta (przedsiębiorcę budowlanego).

Altrn. II. Składanie ofert na **budowę Dworca** na podstawie planów, wykonanych przez Magistrat, **lecz na koszt własny** oferenta z prawem wyłącznej eksploatacji.

Altrn. III. Składanie ofert na budowę i eksploatację dworca na podstawie własnych propozycyj.

Warunki, opis techniczny oraz formularze ofertowe nabywać można w Wydziale XI, 1 Magistratu przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 16, pokój nr. 10 (Elektrownia Miejska) w cenie 10 zł za każdą alternatywę, gdzie również przeglądać można ogólne plany projektowanej budowy.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w kwocie 500 zł.

Termin składania ofert w wyżej oznaczonym urzędzie ustala się na dzień **1 lipca 1931 r. godz. 12.**

Oferty należy złożyć w zapieczętowanych kopertach z odpowiednim napisem w sekretarjacie Elektrowni Miejskiej (pokój 10).

Bydgoszcz, dnia 26 maja 1931 r.

Magistrat miasta Bydgoszczy.
(—) Inż. Régamey,
Miejski Radca Budownictwa.

(8761

PRZETARG.

Dnia 28 maja 1931 r. w Dniu Pomorskim i Architektura i Budownictwo został ogłoszony przetarg na wykonanie rurociągów, oraz fundamentów pod pompy elektrowni wojskowej Gdynia — Oksywie. 8716

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego.

PRZETARG

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Wejherowie

ogłasza

publiczny przetarg na wykonanie dachu

na oborze w majątku państwowym Redłowo pow. Morski. Podkładki przetargowe otrzymać można w wymienionym Urzędzie za opłatą 3,50 zł. Termin składania ofert upływa z dniem 18 czerwca br., w tymże dniu o godz. 11-tej odbędzie się otwarcie ofert. Szczegółowe ogłoszenie umieszczone będzie w najbliższym numerze „Pom. Dziennika Wojewódzkiego". 8737

KIEROWNIK P. U. B. N.
(—) Inż. St. Swiątkiewicz.

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni zapisano dnia 17 kwietnia 1931 r. pod nr: 103 firmę: Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich B. Nowosielski. Siedziba firmy jest w Gdyni. Właściciel: inżynier Bazyli Nowosielski w Gdyni.

Gdynia, dnia 17 kwietnia 1931r. 8746

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 15 kwietnia 1931 r. pod nr. 101 firmę: Żelkonstrukt, ślusarnia mechaniczna właść. Katarzyna Ostojska w Gdyni. Właścicielką firmy jest: Katarzyna z d. Lemke-Ostojska w Gdyni. Alfonsowi Ostojskiemu w Gdyni udzielono prokury. 8745

Gdynia, dnia 15 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej
Przygody dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9 obrazach z prologiem i epilogiem. J. Haseka i Karola Vaneka

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„Złodziej"
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 16-tej.
Kwiaty Torunia
Rewja w 21 obrazach (2 częściach). Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 31 bm o godz. 20-tej.
„Duza"
Operetka w 3-ch aktach A. Reny'ego.

W poniedziałek dnia 1. VI. o godz. 20-tej
Występ gościnny Teatru Nowego z Poznania
„Sztuba"
Szt. w 3 akt Leczyckiego.

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Gdzie król Sobieski gromił Turki..."

Wspaniała uroczystość poświęcenia kaplicy na Kahlenbergu

Wiedeń 29. 5. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcnie kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu. Kaplica ta została całkowicie odnowiona i ozdobiona freskami przez artystę malarza prof. Jana Rosena ze Lwowa.

Licznie przybyłych gości powitał prezes towarzystwa kahlenberskiego minister dr. Juljusz Twardowski. Na uroczystość przybyli prezydent republiki austrjackiej Miklas, wicekanclerz Schober, były kanclerz ks. Seipel, nuncjusz apostolski Sibilla, poseł Bader z małżonką, i inni.

Poświęcenia kaplicy dokonał nuncjusz apostolski Sybilla, który następnie odprawił mszę św. i wygłosił po łacinie przemówienie o znaczeniu historycznem odsieczy wiedeńskiej. Następnie przed kościołem wygłosili przemówienia nuncjusz apostolski Sibilla po włosku, ks. Seipel po niemiecku i dr. Juljusz Twardowski po polsku. Przemówienia te zostały zanotowane przez aparaty dźwiękowe firmy Fox. Na uroczystość depesze z powinszowaniem nadesłali potomkowie generałów niemieckich, którzy walczyli z królem Sobieskim — arcyksiążę Franciszek Salwator, książę Rupprecht bawarski, margrabia badeński, książę Waldeck i inni.

Depesze z wyrazami błogosławieństwa dla uczestników poświęcenia kaplicy nadesłał również Ojściec św.

Po południu odbyło się śniadanie w hotelu Imperial, wydane przez towarzystwo kahlenberskie i przez zakon księży Zmartwychwstańców. W czasie przemówienia p. minister Twardowski wzniósł toast na cześć prezydenta republiki austrjackiej Miklasa i p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego.

Storpedowana łódź rybacka

Berlin, 29. 5. (Pat). Podczas ćwiczeń w rzucaniu torped w zatoce Eckernfoerde jedna z torped z odległości 1000 m trafiła w łódź rybacką, w której znajdowały się trzy osoby. Przedziurawiona łódź natychmiast zatonęła, przyczem dwóch robotników poniosło śmierć. Trzeciego rybaka zdołano uratować.

Ręka złodzieja w kieszeni prokuratora Sądu Najwyższ.

(o) Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Prokurator Sądu Najwyższego padł ofiarą kradzieży w tramwaju. W pewnej chwili prokurator poczuł w kieszeni czyjąś rękę. Złodzieja, który zdążył już ukraść zegarek przychwycono. Złodziej zegarek zdołał jednakże wyrzucić do ogródka przy politechnice. Złodzieja odprowadzono na komisarjat, zegarka jednakże mimo usilnych poszukiwań już nie znaleziono.

Sensacyjne samobójstwo !!
w Bydgoszczy

Młoda kobieta otruła się gazem i utopiła w wannie.

Jeden z pokoi w mieszkaniu pp. Sarnowskich na drugiem piętrze przy ul. Gdańskiej nr. 139 odnajmowała od 13-tu miesięcy p. Leokadja Frost, biuralistka, zatrudniona w firmie „Butowski i Ska".

Pani Frost cieszyła się jaknajlepszą opinją jako zdolna i obowiązkowa pracowniczka, a życie jej płynęło spokojnym trybem.

W ub. środę wieczorem po poczynieniu kilku drobnych zakupów na mieście, sublokatorka pp. Sarnowskich zamówiła sobie kąpiel i o godz. 21-szej udała się do łazienki. Właściciele mieszkania wkrótce potem położyli się spać.

Rano o godz. 5-tej p. Sarnowski chciał wejść do łazienki, lecz zastał drzwi od wewnątrz zamknięte i poczuł ulatniający się gaz. Tknięty złem przeczuciem, zajrzał przez okno nad drzwiami i zobaczył leżącą w wannie p. F. nie dającą znaku życia.

Zawiadomiono policję oraz władze lekarsko sądowe, które stwierdziły śmierć przez otrucie gazem i utopienie.

Zwłoki denatki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Śledztwo dotychczas nie wyjaśniło czy p. Frost popełniła samobójstwo, czy też uległa wypadkowi.

Ameryka nie zapomina o swych bohaterach Pułaskim i Kościuszce

Paryż, 29. 5. (PAT.). Wczoraj na wystawie kolonjalnej otwarto pawilon Stanów Zjednoczonych. Uroczystość otwarcia tego pawilonu miała poniekąd charakter manifestacji polskiej. Rząd amerykański zwrócił się do bibljoteki polskiej w Paryżu z prośbą o udzielenie mu na czas wystawy pamiątek po Kościuszce i Pułaskim, które rozmieścił w głównych salach domu waszyngtońskiego. Sale, gdzie odbywały się uroczystości otwarcia pawilonu zawieszone są portretami Waszyngtona, Lafayetta, Pułaskiego i Kościuszki. W hallu obok dwóch sztandarów amerykańskich powiewa chorągiew Legjonów Pułaskiego. W innej sali znajduje się szereg pamiątek polskich, ilustrujących wielką rolę, jaką odegrali Pułaski i Kościuszko w czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Organizatorzy wystawy zaprosili na uroczystość otwarcia pawilonu amerykańskiego Franciszka Pułaskiego jako potomka Kazimierza Pułaskiego.

Pożar w stoczni modlińskiej

(o) Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Wczoraj rano zaalarmowane zostały wszystkie oddziały straży ogniowej wiadomością o olbrzymim pożarze w stoczni modlińskiej. Pożar ogarnął budynek tartaku wojskowego. Wskutek upałów i łatwopalnego materjału budynek w krótkim czasie stanął w płomieniach. Pożar groził przerzuceniem się na składnicę drzewa. Wówczas w niebezpieczeństwie znalazłyby się niektóre forty. Na miejscu pożaru zjawiły się prawie wszystkie oddziały straży pożarnej z Warszawy i okolicy. Pożar zdołano ugasić w przeciągu 2 godzin. Straty są bardzo znaczne.

Notatnik polityczny

W dniu 28 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu pomiędzy Rzplitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie rybołówstwa na bieżących i stojących wodach granicznych.

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyło się na zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Posiedzenie klubu parlamentarnego BB odbędzie się w lokalu sejmowym w poniedziałek, 1 czerwca o godz. 11 rano.

Wczoraj wicemarszałek Sejmu Jan Piłsudski złożył na ręce marszałka Sejmu Świtalskiego pismo z rezygnacją ze stanowiska w Sejmie. (o)

Kierownictwo stołecznego okręgu Związku Strzeleckiego objął Kaden-Bandrowski. (o)

Wczoraj po południu b. premjer Walery Sławek został przyjęty na audjencji pożegnalnej przez Prezydenta Rzplitej. (o)

Poseł polski w Kopenhadze Michałowski zostanie przeniesiony w najbliższym czasie w stan rozporządzalności. (o)

Wczoraj o godz. 1 p. Prezydent przyjął delegację Związku Obr. Kresów Zach. (o)

Na rozkaz z Moskwy

San Sebastian, 29. 5. (PAT.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zajściach dowiadujemy się, iż zabitych zostało 5 osób, zaś rany odniosło 35. W manifestacjach brało udział przeszło 3.000 osób, w tej liczbie kobiety. Pochód, który utworzył się przez miasto spotkał się na granicy miasta z gwardją obywatelską, której dowódca wezwał zebranych do rozejścia się. Wobec oporu manifestantów po zwykłych ostrzeżeniach dano do nich salwę. Wielu komunistom udało się jednak dostać do miasta, gdzie usiłowano wywołać rozruchy. W kilku miejscach wywrócono tramwaje i próbowano wywołać pożary w fabrykach, przyczem robotnicy, będący właśnie przy pracy strzelali do manifestantów. W ciągu popołudnia zapanował spokój.

Zbrodnicze zamachy na szosach pod Grudziądzem

Zbrodniarze przeciągają drut ponad szosami powodując wypadki motocyklowe

Onegdaj około godziny 11 wiecz. wydarzyła się na szosie z Rudnika do Grudziądza straszna katastrofa motocyklowa, spowodowana zbrodniczą ręką nieznanych osobników, którzy przeciągnąwszy drut ponad szosą, spowodowali katastrofę.

Szosą wracał na motocyklu z plaży rudnickiej do Grudziądza znany motocyklista Michał Kiepura, właściciel warsztatu elektromechanicznego przy Placu 23-go Stycznia nr. 14. W pewnej chwili, kiedy Kiepura wyminąwszy jadącą przed nim taksówkę, wyrównał maszynę, wpadł nagle na przeciągnięty od drzewa do drzewa ponad szosą na wysokości około półtora metra gruby drut. Skutkiem katastrofy, Kiepura doznał okaleczeń gardła oraz złamania kręgosłupa, ponosząc śmierć na miejscu.

Jadący z tyłu szofer taksówki p. Aniszewski Wiktor (Kempowa nr. 3) zatrzymawszy natychmiast samochód, starał się nieść pomoc nieszczęśliwemu, niestety pomoc ta okazała się bezcelową, ponieważ śp. Kiepura już nie żył. P. Aniszewski, w mniemaniu, iż śp. Kiepura jest tylko omdlałym z odniesionych ran, zabrał go na swój samochód i przywiózł do szpitala miejskiego, gdzie dowiózł już tylko stygnące zwłoki. Zwłoki śp. Kiepury złożono w kostnicy Szpitala Miejskiego, skąd odbędzie się w sobotę po południu pogrzeb.

Wypadek znanego w szerokich kołach sportowca wywołał przygnębiające wrażenie, tembardziej, że śp. Kiepura padł ofiarą tak strasznej zbrodni. Śp. Michał Kiepura, był kuzynem wszechświatowej sławy śpiewaka polskiego Jana Kiepury.

Że wypadek powyższy nie jest odosobnionym wypadkiem powodowanym ewtl. przez łobuzerję, a raczej nabiera cech jakby uplanowanych zamachów zbrodniczych, świadczy fakt, który wydarzył się prawie w tym samym czasie na innej szosie pod Grudziądzem, a który zdążył tylko szczęśliwemu przypadkowi nie pociągnął za sobą utraty życia ludzkiego.

W dniu wczorajszym doniósł policji p. Jan Makowski, zamieszkały na Placu 23-go Stycznia nr. 23, że wracając onegdaj motocyklem ze Strzemięcina natknął się na szosie pod Grudziądzem na przeciągnięty ponad szosą drut i dzięki tylko temu, że drut nie wytrzymał uderzenia jadącego na motocyklu i pękł, p. Makowski wyszedł z tego wypadku z drobnemi tylko obrażeniami.

Policja rozpoczęła natychmiastowe śledztwo i już w kilka chwil później udało się jej przytrzymać leżącego w rowie opodal miejsca wypadku, niejakiego Franciszka Łasa bez stałego miejsca zamieszkania. Łas jest silnie podejrzany o przeciągnięcie drutu ponad szosą.

Mniemamy, że policja grudziądzka, a w szczególności powiatu grudziądzkiego, znana ze swej dzielności i energji, wytropi niewątpliwie zbrodniarzy i że sąd ukarze ich surowo.

Faszyści przeciw kościołowi

Rzym, 29. 5. (P. A. T.) Jak o tem donosimy obszernie na innem miejscu, wczoraj zarówno w Rzymie jak i na prowincji ponowiły się manifestacje studentów, wymierzone przeciwko przywódcom i instytucjom akcji katolickiej. W instytucjach katolickich laskami i kamieniami wybito szyby, wznoszono okrzyki „Precz z Papieżem!".

Władze włoskie celem przeciwdziałania rozstawiły silne oddziały policji i wojska na ulicach, prowadzących do Watykanu a jednocześnie zarządziły obronę siedzib instytucyj katolickich.

„Osservatore Romano" w odpowiedzi na relacje „Lavoro Fascista" stwierdza, że wiadomości, dotyczące przebiegu posiedzenia poufnego akcji katolickiej podane przez prasę faszystowską i kierowane przez czynniki wyższe nie odpowiadają prawdzie.

„Osservatore Romano" czyni odpowiedzialnymi za ekscesy nie tylko wykonawców zaburzeń. Redaktor „Osservatore Romano" della Torre po przekroczeniu granicy terytorjum watykańskiego wezwany został przez agentów policji włoskiej do udania na najbliższy komisarjat policji. Della Torre w tejże chwili cofnął się na terytorjum watykańskie, oświadczając, że gotów jest złożyć wyjaśnienia w swej redakcji. Della Torre jest obywatelem włoskim, lecz funkcjonarjuszem watykańskim. Wypadki wywołały duże wrażenie.

Zeppelinem do bieguna północnego

Moskwa, 28. 5. (PAT.). W lipcu r. b. ma przybyć z Berlina do Leningradu sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin", na którym towarzystwo Aeroarktique organizuje ekspedycję do Bieguna Północnego. W ekspedycji tej oprócz członków obsady Zeppelina w składzie 30 osób weźmie udział 15 uczonych, w tej liczbie 4 uczonych sowieckich na czele z wybitnym badaczem arktycznym prof. Samojłowiczem. W okolicy Bieguna Północnego „Hr. Zeppelin" ma spotkać się z ekspedycją Wilkinsa, która inną drogą zdąża do Bieguna na łodzi podwodnej. Lot „Hr. Zeppelina" ma mieć charakter lotu próbnego — rekonesansowego. i w zależności od warunków atmosferycznych ulegać może różnym zmianom.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska